

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lutego 2015 r. w godzinach popołudniowych M. K. (1) spożywał alkohol w miejscu zamieszkania J. K. w G.. Rozstali się około godz. 18.00.

(dowód: zeznania J. K. – k. 49-51, 915)

Tego samego dnia M. S. (1), R. K. (1) ((...), (...)) i M. K. (1) postanowili dokonać rozboju na osobie o orientacji homoseksualnej w parku na granicy G. i S., który jest miejscem spotkań homoseksualistów. Po dotarciu na miejsce M. K. (1) i R. K. (1) ukryli się w lesie, zaś M. S. (1) zgodnie z ustaleniami miał przechadzać się w rejonie parkingu.

(dowód: wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895)

F. P. w dniu 12 lutego 2015 r. w godzinach wieczornych wracał samochodem marki V. (...) nr rej. (...) z K. do G.. Około godz. 22.00 zatrzymał się na parkingu znajdującym się na granicy S. i G. przy P. Obrońców G. 1939. Idąc do znajdującego się obok lasu spotkał M. S. (1) i zapytał go, czy pójdą się zabawić. Oskarżony zgodził się i odeszli w głąb lasu. Kiedy F. P. zaczął go dotykać, M. S. (1) gwizdnął, co było umówionym sygnałem dla pozostałych napastników. M. K. (1) i R. K. (1) zaczęli bić pokrzywdzonego, a M. S. (1) przyłożył mu do gardła trzymany w ręce nóż składany typu motylek, żądając wydania pieniędzy, dokumentów i kluczyków od samochodu. F. P. bronił się, lecz napastnicy złapali go za ręce i przewrócili na ziemię. Jeden z nich wyjął mu z kieszeni portfel o wartości 100 zł, w którym był dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny samochodu, karta płatnicza MBanku, karta kredytowa (...), karata rabatowa S., karta lojalnościowa T. oraz 8 złotych bilonu. Mężczyzna, który wyjął portfel, przejrzał go i schował do kieszeni. W pewnym momencie F. P. zaczął się wyrwać – M. S. (1) z nożem stał nad nim i pokrzywdzony bał się, że go użyje. Drugi mężczyzna obszukał mu pozostałe kieszenie spodni i kurtki. F. P. zaczął się ponownie bronić i uderzył tego mężczyznę. Obawiał się utraty kluczyków od samochodu i telefonu. W odpowiedzi wszyscy mężczyźni zaczęli go kopać po nogach. Pokrzywdzony otrzymał około 10 razów i w trakcie kopania wzywał pomocy. Skulił się, obawiając się uderzeń w twarz. Proponował, że jeśli go puszczą, wypłaci im pieniądze z bankomatu, lecz nie zareagowali na tę propozycję. Jeden z napastników wyjął mu z kieszeni kluczyki od samochodu, lecz pokrzywdzony zdążył urwać elektroniczne odcięcie zapłonu, którego oskarżeni nie zabrali. Wówczas napastnicy pobiegli w kierunku parkingu, na którym pokrzywdzony pozostawił swój samochód. F. P. bał się, więc nie pobiegł za nimi. Pokrzywdzony telefonicznie zgłosił zdarzenie na Policji i po kilku minutach wyszedł na parking. Jego samochodu nie było, lecz F. P. wiedział, że po około 3 kilometrach v. zatrzyma się z uwagi na posiadane zabezpieczenie.

(dowód: zeznania F. P. – k. 2-5, 55-57, 68-70, 82, 83-84, 87-88, 166-167, 177-178, 183-184, 188-189, 192-193, 276-277, 319-320 /667-668/, 907, (...) - (...); wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895; wyjaśnienia R. K. (1) – k. 353-355, 358, 374-375, 894-895)

W tym samym czasie na tym samym parkingu zatrzymał się swoim samochodem D. B.. Zauważył on młodego mężczyznę, ubranego na sportowo, który wsiadł do v. F. P.. Za chwilę do samochodu dosiadły się jeszcze dwie ubrane na sportowo osoby i samochód odjechał. Osobami, które wsiadły do auta byli M. S. (1), M. K. (1) i R. K. (1). Po około 100 metrach włączył światła awaryjne, lecz dalej jechał. Poruszał się z normalną prędkością. Za jakiś czas przyjechał radiowóz i rozmawiał z F. P., który pojawił się na parkingu.

(dowód: zeznania D. B. – k. 78-79, 1142-1143; wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895; protokół oględzin zapisu wizyjnego monitoringu miejskiego – k. 507-508; opinia z zakresu badań daktyloskopijnych – k. 699-700)

Samochód F. P. marki V. (...) z 2004 r. został wyposażony w autoalarm i zabezpieczenie w postaci odcięcia zapłonu. Wartość pojazdu wynosi 12.000 zł.

(dowód: zeznania F. P. – k. 2-5, 55-57, 68-70, 82, 83-84, 87-88, 166-167, 177-178, 183-184, 188-189, 192-193, 276-277, 319-320 /667-668/, 907, (...)- (...))

V. (...) pokrzywdzonego został odnaleziony w dniu 13 lutego 2015 r. przy ul. (...) III S. w G. O.. Funkcjonariusze Policji, którzy znaleźli samochód, oczekiwali w nieoznakowanym samochodzie i zatrzymali M. K. (1), który nadszedł od strony Al. (...) i przyglądał się samochodowi. Podczas jego przeszukania znaleziono przy nim dowód rejestracyjny i kluczyki od samochodu F. P. oraz dwie skradzione karty płatnicze na jego nazwisko – z (...).

(dowód: dowód: protokół oględzin miejsca – k. 16-17; protokół zatrzymania osoby – k. 20; protokół przeszukania osoby – k. 30-34; protokół oględzin rzeczy – k. 65-67; wyjaśnienia M. K. (1) – k. 101-102, 107-109, 391-393, 396, 891-893)

W wyniku rozboju F. P. doznał obrażeń ciała w postaci urazów głowy, stłuczenia klatki piersiowej, stłuczenia obu podudzi, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (powłok ciała) na czas nie dłuższy niż 7 dni.

(dowód: dokumentacja lekarska – k. 150-154, 1003-1011; opinia z zakresu medycyny sądowej – k. 506/524/, (...)- (...))

W dniu 14 lutego 2015 r. w G. na dworcu PKP G. spotkali się M. S. (1), R. K. (1), P. R., P. K. (1) i nieletni J. M.. Mężczyźni postanowili dokonać rozboju na osobie o orientacji homoseksualnej w tym samym parku co wcześniej. Z G. do G. przyjechali kolejką (...). Wysiedli na przystanku w G. O. i na miejsce doszli piechotą. W lasku ukryli się w krzakach, zaś M. S. (1) pozostał na parkingu, czekając aż ktoś go zaczepi.

(dowód: wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895; zeznania J. M. – k. 194-195; wyjaśnienia P. R. – k. 196-199, 244-246, 273, 344-345, 890-891, 917)

W dniu 14 lutego 2015 r. R. J. zatrzymał się na tym samym parkingu około godz. 20.00. Zostawił swój samochód marki F. (...), którym przyjechał o nr rej. (...) i spacerował po okolicy. Wrócił do niego około godz. 23.45 i spotkał tam M. S. (1). Zaczęli rozmawiać, a następnie iść w stronę pozostałych schowanych napastników. W pewnym momencie M. S. (1) gwizdnął, co było umówionym sygnałem dla jego współników. R. J. został wówczas zaatakowany przez ukrytych w krzakach mężczyzn, którzy zaczęli go bić. M. R. chwycił go za szyję, ścisnął i zakrywał mu usta dłonią. R. K. (1) uderzył go pięścią w twarz. Pokrzywdzony chronił twarz i został uderzony jeszcze przynajmniej dwa razy w inne części ciała, w tym w plecy. Był bity pięściami i kopany. Został przewrócony na plecy i ktoś docisnął go kolanem, by się nie podniósł. Chciał krzyknąć, lecz kazano mu być cicho i zatykano usta. Napastników było pięciu. Kiedy leżał na ziemi, jeden z mężczyzn powiedział, że nie ma się czego bać, że nic mu się nie stanie, że chcą tylko pieniądze. M. S. (1) powiedział również, że jeśli nie da pieniędzy i kluczy od samochodu to dostanie „kosę”, jednocześnie okazując trzymane w ręku składany nóż typu „motylek”, którego ostrze było widoczne. R. J. nie dostrzegł noża, lecz się nie rozglądał, gdyż bardzo się bał i zaniechał wrywania się. Pozwolono mu wstać. Wstał, lecz miał pochyloną głowę, gdyż krwawił z nosa i rozciętej brody. Mężczyźni stali wokół niego. M. S. (1) polecił mu opróżnić kieszenie. Pokrzywdzony oświadczył, że ma portfel w samochodzie. Polecono mu oddać klucze od auta. Oddał te klucze, nadal nie przyglądając się napastnikom. M. S. (1) wsiadł do auta. Nie umiał go uruchomić i zauważył, że coś zepsuł. Pozostałych trzech sprawców pilnowało R. J.. Mówili, by się nie bał, wezmą pieniądze i pozwolą mu odjechać. Pytali ile ma pieniędzy. Gdy wrócili mężczyźni, którzy udali się do jego samochodu, zaczęli wypytywać o jego karty bankomatowe, ilość pieniędzy na tych kartach oraz numery (...). Między napastnikami wywiązała się dyskusja. P. K. (1) twierdził, że przecież nie chcą tych kart, chodzi tylko o gotówkę, M. S. (1) powiedział, iż biorą też samochód, lecz M. R. zaprotestował mówiąc, że miały być tylko pieniądze. Mężczyzna, który wrócił z jego auta, oddał mu prawo jazdy i dowód rejestracyjny, grożąc że spisał jego dane i jeśli zgłosi to na Policję, znajdą go i tak. Pokrzywdzony zapytał o jego telefon i sprawcy zadzwonili na jego numer, lecz nie usłyszano sygnału. Ktoś powiedział „rozchodzimy się”, a pokrzywdzony udał się do swojego auta. W samochodzie stwierdził brak portfela oraz zawartość schowka rozrzuconą po aucie. R. J. próbował odnaleźć swój telefon i portfel na

miejscu zdarzenia, lecz bezskutecznie. Po powrocie do samochodu okazało się, że została uszkodzona skrzynia biegów. Z pomocą przypadkowych osób R. J. odjechał z miejsca zdarzenia i wrócił do domu. Opowiedział zdarzenie siostrze, zastrzegł utracone karty, a następnego dnia wcześniej rano zgłosił zdarzenie na Policję.

W wyniku zdarzenia R. J. doznał stłuczenia twarzy, które nie stanowiło poważnych obrażeń ciała.

(dowód: zeznania R. J. – k. 115-120 (201-203), 123, 164-165, 168-169, 174-175, 186-187, 190-191, 335-336, 909-914; wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895; zeznania J. M. – k. 194-195; wyjaśnienia P. R. – k. 196-199, 244-246, 273, 344-345, 890-891, 917; protokół oględzin samochodu – k. 206-209; wyjaśnienia P. K. (1) – k. 215-217, 252-254, 293, 342-343, 888-889; wyjaśnienia R. K. (1) – k. 353-355, 358, 374-375, 894-895; opinia z zakresu medycyny sądowej – k. 505 (524); protokół oględzin zapisu wizyjnego monitoringu miejskiego – k. 507-508)

W wyniku zdarzenia R. J. utracił telefon komórkowy A. One T. (...) o wartości 400 zł, 75 złotych, dowód osobisty, sześć kart bankomatowych – Bank (...), GetinBank, R. P., E., V. Bank, (...).

O godz. 0.30 wykonano transakcję kartą M. na Stacji S. na kwotę 24,96 zł – płatność zbliżeniowa. Na teren stacji weszli M. S. (1), R. K. (1) i P. K. (1). Kupili tam piwo i papierosy. O godzinie 5.00 próbowano zrealizować transakcję w D. Hurt- (...), lecz nieskutecznie. O godz. 01.55 użyto dwukrotnie karty G. Bank na kwoty po 2,5 zł. Próbowano posłużyć się również kartą Raiffeisen P. o godz. 00.57, 02.05 (G. (...) – 48,95 zł), o godz. 06.14 ((...) SA – 36,49 zł) oraz w bankomacie w G. (50 zł). Transakcje te nie zostały zrealizowane. O godz. 02.37 i 07.00 podjęto również bezskuteczne próby wypłaty w bankomatach kartą (...).

(dowód: zeznania R. J. – k. 115-120 (201-203), 123, 164-165, 168-169, 174-175, 186-187, 190-191, 335-336, 909-914; protokół zatrzymania rzeczy – k. 155-157; zapis monitoringu – k. 158; wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895; zeznania J. M. – k. 194-195; wyjaśnienia P. R. – k. 196-199, 244-246, 273, 344-345, 890-891, 917)

P. K. (1), P. R., J. M. zostali zatrzymani w dniu 16 lutego 2015 r. Podczas przeszukania domu zajmowanego przez P. K. (1) odnaleziono telefon utracony przez R. J. w wyniku rozboju. Telefon miał pęknięty wyświetlacz.

(dowód: protokół zatrzymania – k. 127, 137; protokół przeszukania – k. 134-136; zeznania R. J. – k. 115-120 (201-203), 123, 164-165, 168-169, 174-175, 186-187, 190-191, 335-336, 909-914; protokół oględzin rzeczy – k. 170-172)

R. K. (1) jest kawalerem, ma wykształcenie podstawowe. Nie ma wyuczonego zawodu. Nie ma majątku. Utrzymywał się z prac dorywczych. Wywodzi się z rodziny zaburzonej. Wychowywał się z (...) rodzinie zastępczej. Warunki bytowe rodziny są bardzo złe. Oskarżony nie uczestniczył w kosztach utrzymania rodziny, mimo że zazwyczaj pracował, ostatnio jako ochroniarz, zarabiając 2000 zł miesięcznie. Matka miała o to do niego pretensje i na tym tle dochodziło do kłótni pomiędzy nimi, a nawet do rękoczynów ze strony oskarżonego. R. K. (1) ukończył gimnazjum i podejmował dwukrotnie próby kształcenia się szkołach zawodowych, lecz porzucił naukę. W pracy oceniano go jako osobę sumienną, dość pracowitą. Wybierał cięższe, ale prostsze zadania. Jest osobą zdrową. Nie stroni od alkoholu, okresowo go nadużywając, lecz do pracy przychodził trzeźwy. Był diagnozowany w Poradni P.-Pedagogicznej. Odnotowano opóźnienie w rozwoju umysłowym, wynikające z zaniedbań środowiskowych, obniżone możliwości intelektualne. Nie odnotowano również, aby był agresywny wobec okolicznych mieszkańców.

(dowód: wywiad środowiskowy z dołączoną opinią psychologiczną – k. 418-420; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 885)

M. K. (1) jest rozwiedziony. Pracował jako spawacz, jako monter, zarabiając około 2000 zł miesięcznie. Oskarżony został wymeldowany przez siostrę z dotychczasowego adresu, z uwagi na jego długotrwałą nieobecność pod tym adresem. Rodzina nie zgłaszała zastrzeżeń co do jego zachowania. Oskarżony ma dwoje małoletnich dzieci ze związku małżeńskiego i dwoje dzieci ze związku nieformalnego z A. P.. Jego małżeństwo rozpadło się w efekcie tego związku.

Konkubina obecnie nie utrzymuje kontaktu z opiniowanym. M. K. (1) uprzednio pracował za granicą, uzyskując bardzo wysokie dochody. Przed zatrzymaniem mieszkał na klatce lub u kolegi.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 448-450; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 885; wyjaśnienia M. K. (1) – k. 892)

P. K. (1) jest bezdzietnym kawalerem. Nie ukończył szkoły gimnazjalnej, nie ma wyuczonego zawodu, nie pracuje, nie posiada własnych dochodów. Pozostaje na utrzymaniu matki. Nie ma majątku. Sytuacja bytowa oskarżonego i jego rodziny jest bardzo trudna, a warunki mieszkaniowe złe. Środowisko rodzinne jest dysfunkcyjne. Ojciec oskarżonego w przeszłości nadużywał alkoholu i stosował przemoc względem członków rodziny. Obecnie nie żyje. Oskarżony nie sprawiał problemów rodzinie w codziennym funkcjonowaniu. Znikał z domu, lecz nie sprawiał innych problemów, był grzeczny i spokojny. W ocenie matki, że arogancko się do niej odzywał. Był kierowany do (...) Ośrodka (...) z powodu problemów szkolnych. Nie stawiał się tam, został aresztowany. Oskarżony jest osobą zdrową. Alkohol spożywa okazjonalnie.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 452-454; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 885)

P. R. jest bezdzietnym kawalerem. Ma podstawowe wykształcenie. Jest zbrojarzem-betoniarzem. Mieszkał z matką i pięciorgiem rodzeństwa w domu o powierzchni 120 m². Ojciec oskarżonego nie żyje – popełnił samobójstwo. Oskarżony miał swój pokój. Zarabiał na swoje utrzymanie, uzyskując dochód w kwocie około 2500 zł miesięcznie. Łożył pieniądze na utrzymanie domu. Matka ocenia, że P. R. był wobec niej wulgarny. Złożyła również zawiadomienie o psychicznym i fizycznym znęcaniu się nad nią przez oskarżonego. Założono niebieską kartę. Oskarżony ukończył edukację na szczeblu gimnazjum w Ochotniczym Hufcu Pracy. Nie ukończył szkoły zawodowej. W każdej ze szkół były z nim problemy wychowawcze w związku z jego niewłaściwym zachowaniem. P. R. pracował w gospodarstwie rolnym, przykładał się do wykonywanej pracy, wykonując z zaangażowaniem prace w gospodarstwie. W domu nie pomagał. Nie nadużywał alkoholu. Leczył się psychiatrycznie, otrzymując leki z uwagi na nadpobudliwość. W sąsiedztwie oskarżony ma dobrą opinię. W mieszkaniu były interwencje Policji. Z właściwego Gminnego Ośrodka Pomocy (...) uzyskano informację, że zachowanie dzieci wynika także z błędów wychowawczych matki.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 461 /606-610/; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 885; zeznania S. R. – k. 916-917)

M. S. (1) jest bezdzietnym kawalerem. Ma gimnazjalne wykształcenie, nie pracuje. Z zawodu jest piekarzem. Nie ma majątku. Oskarżony był samotnie wychowywany przez matkę. Ojciec nie utrzymuje z nim kontaktu. Oskarżony przed zatrzymaniem był osobą bezdomną, domieszkującą u kolegów. Matka nie chciała go utrzymywać z powodu jego złego zachowania, okłamywania jej, okradania, uchylania się od pracy i nauki, zażywania środków odurzających. Dlatego kazała mu się wyprowadzić. Wielokrotnie dawała mu szanse i starała się mu pomóc i usamodzielnąć. Znalazła mu pracę, wynajęła pokój, lecz oskarżony nie docenił tego i zlekceważył, nie chodząc do pracy. W związku z tym stracił zatrudnienie oraz opłacany i wynajmowany przez nią pokój. Matka ocenia go negatywnie. W stosunku do M. S. (1) nie było interwencji w miejscu zameldowania. M. S. (1) zaczął sprawiać problemy wychowawcze w wieku 6-7 lat. Nie chodził do szkoły, dokonywał kradzieży. Od 12 roku życia miał orzeczone nadzór kuratora rodzinnego. Ukończył gimnazjum specjalne i w trakcie pobytu w ośrodku szkolno-wychowawczym ukończył pierwszą klasę zasadniczej szkoły zawodowej w kierunku piekarz. Nie posiada wypracowanego stażu pracy. Nie pracował zarobkowo. Jest uzależniony od środków psychoaktywnych, lecz nie leczył się odwykowo. Stwierdzono u niego nadpobudliwość psychoruchową.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 547-549; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego – k. 885)

R. K. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną, nie jest upośledzony umysłowo. Występują u niego zaburzenia osobowości i tendencja do nadużywania alkoholu u osoby z obniżonymi funkcjami intelektu. W czasie popełnienia zarzucanych

mu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki art. 31 § 1 i 2 k.k.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 530-533)

M. S. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną. Jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, cechuje go osobowość kształtująca się nieprawidłowo i uzależnienie od środków odurzających. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki art. 31 § 1 i 2 k.k.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 534-536)

P. K. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną, nie jest upośledzony umysłowo. Cechuje go osobowość kształtująca się nieprawidłowo. Ma również tendencję do nadużywania alkoholu i środków odurzających. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki art. 31 § 1 i 2 k.k.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 537-539)

P. R. nie cierpi na chorobę psychiczną, nie jest upośledzony umysłowo, rozpoznano u niego kształtującą się nieprawidłowo osobowość. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki art. 31 § 1 i 2 k.k.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 687-689)

Zachowanie R. K. (1) podczas pobytu w areszcie śledczym było poprawne. Wśród współosadzonych starał się funkcjonować bezkonfliktowo. Był również regulaminowy wobec przełożonych. Starał się dbać o czystość i porządek. Nie był wyróżniany nagrodami. Raz otrzymał ulgę z uwagi na szczególnie uzasadnione warunki osobiste. Nie był karany dyscyplinarnie. Nie odnotowano przejawów negatywnych zachowań z jego strony.

(dowód: opinie o tymczasowo aresztowanym – k. 839, 1205-1206)

Stopień przestrzegania przez M. S. (1) porządku i dyscypliny w areszcie śledczym oceniono jako naganny. Został osmiokrotnie ukarany dyscyplinarnie, raz odstąpiono od wymierzenia mu kary. Nie był wyróżniany nagrodami. Raz udzielono mu ulgi. Funkcjonuje poprawnie wśród współosadzonych. Starał się być regulaminowy w stosunku do przełożonych, choć nie zawsze odnosił się do nich we właściwy sposób. Odnotowano w jego zachowaniu działania agresywne i instrumentalne. Nie przejawiał skłonności do zachowań autoagresywnych. Dostatecznie dbał o czystość i porządek.

(dowód: opinie o tymczasowo aresztowanym – k. 849-851, 1220-1222)

Zachowanie P. K. (1) podczas pobytu w areszcie śledczym było naganne. Funkcjonował bezkonfliktowo wśród współosadzonych w areszcie śledczym, ale był sześciokrotnie karany dyscyplinarnie. Nie był wyróżniany nagrodami. Raz skorzystał z ulgi. Stara się być regulaminowy względem przełożonych. Dbął o czystość i porządek w miejscu zakwaterowania. Wymagał starannego kwaterowania z osobami spokojnymi, nie przejawiającymi tendencji do zachowań agresywnych, autoagresywnych, nie angażujących się w negatywne przejawy działalności przestępczej. Nie odnotowano u niego zachowań agresywnych lub autoagresywnych. Został objęty stałą opieką psychologiczną.

(dowód: opinie o tymczasowo aresztowanym – k. 852-853, 1223-1224)

Zachowanie P. R. podczas pobytu w areszcie śledczym było przeciętne. Raz został nagrodzony nagrodą za wyróżniające przestrzeganie porządku wewnętrznego, nie był karany dyscyplinarnie, ani nie korzystał z ulg przyznawanych na wniosek przełożonego. Właściwie funkcjonował w środowisku osadzonych.

(dowód: opinie o tymczasowo aresztowanym – k. 854-855, 1217-1218)

M. K. (1) zachowywał się poprawnie podczas pobytu w areszcie śledczym. Dwukrotnie został wyróżniony nagrodami. Nie był karany dyscyplinarnie. Funkcjonował bezkonfliktowo w środowisku współosadzonych i starał się być grzeczny i regulaminowy względem przełożonych.

(dowód: opinie o tymczasowo aresztowanym – k. 856-860, 1207-1211)

R. K. (1) nie był karany za przestępstwo.

(dowód: informacja o karalności – k. 1235-1236)

P. K. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 3 marca, sygn. akt X K 1175/14, za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., popełnione w dniu 9 października 2014 r. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i grzywnę. Orzeczono również dozór kuratora, obowiązek naprawienia szkody. Następnie został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt II K 209/15, za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., popełnione w dniu 11 grudnia 2014 r., na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Orzeczono również dozór kuratora i obowiązek naprawienia szkody.

(dowód: informacja o karalności – k. 1238-1239; odpis wyroku – k. 1305-1306, 1308-1309, 1310)

M. K. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. akt II K 953/14 za przestępstwo z art. 284 § 2 k.k., popełnione w dniu 2 czerwca 2013 r. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Orzeczono również obowiązek naprawienia szkody.

(dowód: informacja o karalności – k. 1241-1242; odpis wyroku – k. 1307)

P. R. jest osobą niekaraną.

(dowód: informacja o karalności – k. 1244-1245, 1247-1248)

M. S. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 3 marca za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., popełnione w dniu 9 października 2014 r. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, grzywnę. Orzeczono również dozór kuratora, obowiązek naprawienia szkody. Następnie został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt II K 209/15, za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., popełnione w dniu 11 grudnia 2014 r., na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Orzeczono również dozór kuratora i obowiązek naprawienia szkody. Wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 5 marca 2015 r. M. S. (1) został skazany za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k., popełnione w dniu 2 grudnia 2014 r. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Z kolei wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 29 lipca 2015 r. został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., popełnione w dniu 18 lipca 2014 r. na karę ograniczenia wolności. Wyrokiem tym również został zobowiązany do naprawienia szkody.

(dowód: informacja o karalności – k. 1250-1251; odpis wyroku – k. 1284-1285, 1287, 1305-1306, 1308-1309, 1310)

M. K. (1) nie przyznał się do postawionych mu początkowo zarzutów paserstwa samochodu, dokumentów i kart płatniczych pokrzywdzonego i wyjaśnił, że szedł ulicą na molo, zatrzymane u niego rzeczy znalazł za skrzynką z elektryką przy żywopłocie jakiejś posesji i zamierzał je oddać. Został zatrzymany i uderzony przez Policję i będąc w szoku powiedział, że to jego rzeczy. Dzień wcześniej spożywał alkohol do godz. 23.00 z kolegą J.. Nie wie dlaczego twierdzi, że rozstali się o 18.00, on był pijany i może mu się pomyliło. Nie wie dlaczego jego telefon w nocy logował się w S.. Zaprzeczył by był z kimś w nocy z 12/13 lutego w G. i coś ukradł.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie zna M. S. (1) i R. K. (1). Jednego chłopaka kojarzy, bo dawał mu bułki na dworcu w G. i poczęstował go piwem. Nie wie dlaczego osoby wskazane w zarzucie wskazują na niego jako na współsprawcę, nie miał z nikim zatargów, nic o tym nie wie. Jak był pijany w dniu, kiedy miał być rozbój, to jednak był w S. na dyskotecę, chyba w lokalu V.. Nic mu nie mówią nazwiska K. i R..

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania podtrzymał swoją dotychczasową wersję wydarzeń.

Na rozprawie M. K. (1) nie przyznał się do napadu, a tylko do tego, że chciał kupić samochód. Wyjaśnił, że spotkany na dworcu M. S. (1) powiedział, że mu załatwi samochód. Przez telefon powiedział mu, gdzie jest samochód i kluczyki. Znalazł dowód rejestracyjny, kluczyki, dwie karty płatnicze i kupon z T.. Chciał odpalić stojący 100 metrów dalej samochód, ale zobaczył, że stoi Policja. Policja go wzięła do samochodu i powiedział co i jak. Nie umawiał się z S. jaki to ma być samochód. Miał mu zapłacić 2000 zł. Nie domyślał się, że będzie z rozboju, choć okoliczności wydały mu się podejrzane. Podtrzymał swoje pierwsze wyjaśnienia, oświadczając że nie widzi różnic. Stwierdził, że wtedy wyjaśnił inaczej, bo się nie przyznawał. Był bity na komendzie, co zgłosił prokuratorowi. Miał ślady, nie był badany przez lekarza. Był kopany i deptany. Przed zatrzymaniem mieszkał na klatce lub u kolegi. Miał iść mieszkać z powrotem do żony, bo była w szpitalu. Na pytanie dlaczego wcześniej nie wspomniał o kupnie samochodu, wyjaśnił, że od początku mówił, że się nie przyznaje i nie widzi różnicy między tym co mówił wcześniej, a teraz. Na pytanie, czy znalazł kluczyki i dokumenty, czy też odebrał je z umówionego miejsca, wyjaśnił, że znalazł, ale miały tam być. Nie pamiętał, o której w nocy skończył pić z J., bo wypili litr wódki. Pewnie było tak, że po zatrzymaniu nie pamiętał, a po miesiącu przypomniał sobie, że był na dyskotecę.

(wyjaśnienia M. K. (1) – k. 101-102, 107-109, 391-393, 396, 891-893)

M. S. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, za wyjątkiem zaboru telefonu komórkowego R. J. i złożył wyjaśnienia w przeważającej części zbieżne z ustalonym stanem faktycznym. Oskarżony wyjaśnił też, że podczas pierwszego rozboju nie bił pokrzywdzonych, podczas pierwszego rozboju noża użył (...), 12 lutego 2015 r. nie odjechał z dwoma pozostałymi sprawcami samochodem, a odnośnie drugiego z rozbojów, Sąd nie dał mu wiary, że to R. K. (1) był osobą, która zwała pokrzywdzonego oraz, że nie próbował ruszyć autem pokrzywdzonego.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony złożył wyjaśnienia zbieżne z wcześniejszymi, z tą różnicą, że przyznał, iż to on sam użył noża podczas pierwszego rozboju oraz, że to on zwał pokrzywdzonego.

Oskarżony przyznał się ponownie do popełnienia obu przestępstw na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania i złożył wyjaśnienia co do zasady zgodne z wcześniejszymi, z tą różnicą, że wyjaśnił, iż noża używał M.. Potwierdził, że sam zwał pokrzywdzonego.

Podczas okazania wizerunku R. K. (1) M. S. (1) rozpoznał go jako osobę, która brała udział w dokonaniu obu rozbojów.

Na rozprawie M. S. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Zaprzeczył, aby M. K. (1) był z nimi w lesie i pobił pokrzywdzonego. Był on oskarżonemu winien 200 zł, więc umówili się, że sprzeda samochód i odda je M. S. (2). Dlatego zostawił mu pieniądze i kluczyki w krzakach, które M. wziął. Samochód zostawił w umówionym miejscu. Pojechali z R. do lasu, R. zaciągnął tego faceta, a on wyciągnął nóż i zabrał mu portfel i dokumenty. Odnośnie drugiego przestępstwa było tak samo, on, P. K. (2) i P. pojechali do tego lasu i tak samo było, tylko oni tam zaciągnęli go i tak samo było. Wziął po prostu portfel i telefon. Kierował samochodem, gdy go ukradli. Wcześniej kłamał, że tego nie potrafi robić. Samochód gasł jak jechali. Jechał sam tym samochodem. K. poszedł na (...). Nikt nie uderzył pokrzywdzonego. R. podszedł do niego pierwszy. M. S. (1) wyciągał mu dokumenty. Nóż trzymał tępą stroną. Ostrze było skierowane do szyi pokrzywdzonego. Nie stawiał oporu. Wydał pieniądze, dokumenty wyrzucił, poza samochodowymi, które zostawił na miejscu. Użył kart bankomatowych przez pay pass.

Oskarżony po odczytaniu nie podtrzymał swoich pierwszych wyjaśnień ze śledztwa, podając, że zmusiła go do tego Policja. Nic w nich nie jest prawdą. Zmusili go na komendzie. Policjant powiedział, że jak się nie przyzna to dostanie wpierdol. Policjant sam to sobie napisał i dał mu do podpisania gotowy protokół. Nie wie skąd znał wszystkie szczegóły. Prawdą jest, że był na miejscu zdarzenia. 12 lutego był sam na miejscu rozboju. Nie był z R.. Wyjaśnił dziś, że był z R., bo kłamał. Opisał, że zaszedł geja od tyłu, wyciągnął nóż, przyłożył mu do gardła, zażądał dokumentów, wziął dokumenty, kluczyki i portfel. On się bronił. Oskarżony leżał na nim, klękał. Zabrał wyżej wymienione rzeczy i odjechał samochodem. Pieniądze wydał na swoje wydatki. Nie użył kart bankomatowych. Dziś mówił, że użył, ale kłamał. Drugi czyn popełnili razem, M. S. (1), R. i ten nieletni. R. nie było. P. K. (1) nie było. Nieletni go zaciągnął do lasu. R. nic nie robił. Oskarżony zażądał wydania portfela. Gdy stwierdził, że nie ma, zażądał kluczyków. Pokrzywdzony nie chciał dać. M. S. (1) wyciągnął nóż, przyłożył tępą stroną ostrza do gardła. Przewrócił pokrzywdzonego na ziemię, zabrał kluczyki, zabrał portfel z samochodu. Potwierdził, że przesłuchujący policjant groził mu pobiciem. Wyjaśnił, że nie czytał protokołu przed podpisaniem. Nie podtrzymał również kolejnych wyjaśnień, z k. 256-258, wyjaśniając, że to jest kłamstwo, że wtedy kłamał. Nie wie co chciał w ten sposób uzyskać. Wymyślił szczegóły odnośnie udziału innych osób. Nie potrafił odpowiedzieć na pytania dlaczego zachodzi zbieżność szczegółów między dwoma protokołami. Oskarżony nie podtrzymał również dwóch kolejnych wyjaśnień, twierdząc że kłamał. Nie wie dlaczego. Nie wiedział, że koledzy siedzą w areszcie. Nie wiedział, że ich aresztują. Nie wie czemu wskazywał te konkretne osoby, po prostu kłamał, bo mu Policja kazała. Prokurator i sąd nie kazali mu kłamać, ale on kłamał. Nie pamięta wyglądu pierwszego pokrzywdzonego. Ostrze noża było wyciągnięte, ale tępą stroną. W obu przypadkach. Poza tym, że klęczał na pokrzywdzonych nie używał wobec nich przemocy. Nie bił ich. Nie zmieniał wyjaśnień w obawie przed kolegami. Nie chciał w ten sposób pomóc kolegom. Wcześniej lepiej pamiętał te zdarzenia.

Na tej samej rozprawie, po wysłuchaniu wyjaśnień innych oskarżonych, wyjaśnił, że przyznaje się do rozboju z P. K. (1) i P. R., podtrzymuje w tym zakresie swoje wyjaśnienia złożone na Policji. Zaciągnął tego faceta w głębie lasu, P. R. go uderzył, a P. K. (1) go potrzymał, żeby się uspokoił. Jak on zaczął krzyczeć, M. S. (1) tępą stroną noża podłożył pod gardło, wziął kluczyki i portfel, a z telefonem nie wiedział o co chodzi, bo był potem przy samochodzie. Przeprosił, że okłamał sąd. Podczas tego zdarzenia R. K. (1) trzymał tego faceta, żeby się nie szarpał. Był wkurzony na M., że nie odbierał telefonów i dlatego powiedział, że od niego dostał nóż.

(wyjaśnienia M. S. (1) – k. 227-231, 256-258, 281, 346-347, 886-889, 895)

P. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że 14 lutego 2015 r. spotkał się z P. K. (1), J., M. S. (2) i kolegą z województwa (...). M. S. (1) zaproponował im, czy nie chcą zarobić, lecz P. R. nie był tym zainteresowany, nie chciał kłopotów. Namawiając pozostałe osoby M. S. (1) pochwalił się „uwaleniem faceta” w lesie i kradzieżą samochodu z C. i M. z (...). Na skutek namów M. i C. pojechali wszyscy do tego lasu. Gdy doszli do parkingu, on z P. zostali przy ulicy, a pozostali weszli do lasu za polaną. Po około 25 minutach z lasu wybiegli M. i K. i powiedzieli mu, żeby poszedł z nimi, bo okradli jakiegoś faceta i zgubili jego telefon. W lesie był C. z jakimś facetem. P. R. dzwonił na jego numer, lecz telefon nie odpowiadał. M. chciał zabrać facetowi kluczyki od samochodu, lecz P. R. się na to nie zgodził. M. S. (1) zwrócił dokumenty i kluczyki do samochodu. Następnie udali się na stację benzynową, gdzie M., K. i C. kupili piwo i papierosy. W G. M. próbował płacić ukradzionymi kartami, ale były zablokowane. Dopiero w G. powiedzieli mu, że mają telefon pokrzywdzonego, więc wyrzucił kartę sim, z której do niego dzwonił. Wiedział, że jadą do G. do tego lasu, ale on nic nie zrobił. Nie bił nikogo i nikomu nie groził.

Podczas kolejnych dwóch przesłuchań oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i podtrzymał swoją wersję wydarzeń.

Oskarżony rozpoznał na tablicy poglądowej R. K. (1) jako osobę, która brała udział w rozboju.

Na rozprawie P. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że pojechał z chłopakami do tej G., stał przy lesie i nic nie widział. Po chwili dwóch chłopaków przyszło i powiedzieli, że szukają telefonu i ma zadzwonić. Tylko on miał telefon, dlatego po niego przyszli. Nie wiedział, że P. ma ten telefon pokrzywdzonego, bo gdyby wiedział, to by wcale nie dzwonił, bo by kazał go oddać. Po doczytaniu podtrzymał swoje wcześniejsze

wyjaśnienia. Ustosunkowując się do obciążających do zeznań J. M., wyjaśnił, że oni ogólnie się nie lubili odkąd go poznał, mówił to P. K. (2), pewnie tego powodu go pomówił.

Ustosunkowując się do zeznań S. R., oskarżony wyjaśnił, że do domu wrócił w niedzielę wieczorem około 23.00, a nie w poniedziałek. Miał iść w poniedziałek do pracy, ale nie poszedł.

(wyjaśnienia P. R. – k. 196-199, 244-246, 273, 344-345, 890-891, 917)

P. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, a jedynie do kradzieży telefonu. Wyjaśnił, że 14 lutego 2015 r. spotkał się z K., P. R., M. S. (2) i chłopakiem o przydomku (...). M. S. (1) wpadł na pomysł, by pojechać do G., gdzie miał coś do załatwienia. Pojechali koleją (...) do G. O. i poszli do jakiegoś parku, gdzie M. powiedział że mają kogoś zbić. Gdy z krzaków wyszedł mężczyzna, rzucili się na niego P., M. i C.. M. S. (1) miał w rękę otwarty nóż. M. przystawił mężczyźnie nóż do szyi, P. trzymał go za szyję i podduszał, a C. uderzył mężczyznę pięścią w twarz. P. K. (1) zobaczył, że mężczyźnie wypadł telefon z kieszeni, P. K. (1) podszedł i schował do kieszeni. On i K. nie bili tego mężczyzny, a tylko stali i patrzyli. M. kazał mężczyźnie oddać kluczyki od samochodu. Mężczyzna powiedział, że ma je zawieszane na szyi. M. z K. pobiegli do samochodu, którego P. K. (1) nie widział. Mężczyznę trzymali P. z C.. M. z K. po powrocie powiedzieli, że wzięli pieniądze i dowód. P. K. (1) powiedział M. S. (2), aby oddał mężczyźnie dowód, myśląc że chodzi o dowód osobisty. M. oddał mu zabrany dowód rejestracyjny. Następnie uciekli w stronę stacji S. przy Centrum Handlowym (...). Po drodze dowiedział się, że zabrali cały portfel z dokumentami i pieniędzmi, co go zdenerwowało, gdyż nie chciał, aby zabierali dokumenty i karty płatnicze. Wszyscy oprócz niego i P. poszli kupić papierosy i browary. P. K. (1) był zły, mówił że nigdzie z nimi nie idzie i nie chce się w to mieszać. Z P. czekali pod sklepem (...). Gdy wrócili poszli razem na peron kolejki, gdzie pili piwo. Pokłócił się z C. o dokumenty, doszło do szarpaniny i przewrócenia C. na ziemię. Po powrocie do G. kręcili się w okolicach ulicy (...) do 6.00 rano. Rozdzielili się. On wraz z K. wrócili do niego do domu. Portfel z dokumentami wziął M.. Nie było podziału łupu. Po tym jak obrobili tego faceta z parku, usłyszał jak M. z C. chwalili się, że już wcześniej zrobili podobny numer, że skroili facetowi jakiś samochód, który niedaleko gdzieś odjechali i go ukryli.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia zgodne z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami. Swoją wersję wydarzeń podtrzymał również podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Oskarżony rozpoznał na tablicy poglądowej R. K. (1) jako osobę, która brała udział w rozboju i bił pokrzywdzonego.

Na rozprawie P. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a tylko do kradzieży telefonu. Wyjaśnił, że 14 lutego pojechali na K. i zaczęła się dziać nieplanowana bójka. Uderzyli, coś się działo, wypadł telefon, sięgnął go, nie wie co się działo. Nic nie widział. Nie pamiętał dokładnie kto tam był. Pana M. tam nie było. Był on, R., S., małoletni M.. Bójka się zawiązała, że szedł jakiś typ i się zaczęło, nie wie dokładnie jak. Nie jest pewien, czy koledzy widzieli, że wziął telefon. Nie wie kto kogo bił w tej bójce. Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień oświadczył, że to w większości nie są jego wyjaśnienia. Cały opis zdarzenia to nie jego słowa. Nie zgadza się to co się działo. Że chcieli pobić mężczyznę. Nie było szarpaniny o dokumenty, ani bicia, na policji mówił, że nic nie wie. Protokół podpisał bez czytania, napisał pod nim zdanie i się podpisał, bo chciał to jak najszybciej zakończyć. Od M. słyszał, że M. i R. skroili kogoś wcześniej. Oskarżony nie podtrzymał również następnych odczytanych wyjaśnień, za wyjątkiem dokonania zaboru telefonu. Podał, że był zły na współników, że został wplątany w tę sprawę i chciał się zemścić. Szczegóły wymyślił.

(wyjaśnienia P. K. (1) – k. 215-217, 252-254, 293, 342-343, 889-890)

R. K. (1) przyznał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania dodał tylko, że nożem groził S..

Podczas okazania M. K. (1) R. K. (1) rozpoznał go jako sprawcę jednego rozboju. Wyjaśnił również, że dokonał również innego rozboju na geju z M. S. (2), lecz bez M. K. (1).

Na rozprawie R. K. (1) przyznał się do zarzutu popełnienia rozboju z 14 lutego, a do drugiego nie. Wyjaśnił, że nie pamięta jak to przebiegało. Po doczytaniu swojej wypowiedzi z pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że nic takiego nie mówił i nie pamięta przesłuchania przez prokuratora. W odniesieniu do drugiego protokołu przesłuchania podał, że to co mówił o S. to nieprawda, nie podtrzymuje tych wyjaśnień. Podtrzymał, że się przyznaje do obu czynów i teraz również przyznaje się do obu. Po odczytaniu trzecich wyjaśnień oskarżony oświadczył, że je jak najbardziej podtrzymuje te wyjaśnienia. Po upewnieniu się jednak, że było to przesłuchanie przez funkcjonariusza Policji oskarżony podał, że nikogo nie rozpoznał. Nie pamięta, czy dokonał rozboju sam, czy z kimś. To było w lesie. Nie pamięta w jakim mieście. Uderzył go trzy razy w twarz. Rzucił go na ziemię i trzymał. Więcej nie może sobie przypomnieć. Nic mu nie zabrał. Nie wie, czy miał przy sobie coś cennego. Nie pamięta bo za dużo wypił. Ma problemy z pamięcią. Długo mu idzie, ale później sobie przypomina. Nie wspominał psychiatrom, którzy go badali o problemach z pamięcią. To przez alkohol. Nie leczył się z uzależnienia, ani z powodu problemów z pamięcią.

(wyjaśnienia R. K. (1) – k. 353-355, 358, 374-375, 894-895)

Sąd oparł rozstrzygnięcie na następujących rozważaniach.

Dowodami o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia były zeznania pokrzywdzonych. Sąd oparł również ustalenia faktyczne na wyjaśnieniach oskarżonych, którym dał wiarę w części albowiem dążyli do umniejszenia swojej odpowiedzialności, opisując jednak zachowania współsprawców. Nie byli również konsekwentni w toku postępowania. Pozostałe dowody osobowe miały mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia lub okazały się nieistotne. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również opinie biegłych i dowody z dokumentów i zapisów z monitoringu.

Sąd uznał w przeważającej części za wiarygodne zeznania F. P.. Świadek w sposób zasadniczo zbieżny opisywał na poszczególnych etapach postępowania, w tym w postępowaniu sądowym, przebieg napadu na jego osobę. Różnice w jego poszczególnych relacjach co do dokładnego przebiegu zdarzenia są wynikiem naturalnego procesu zapominania i przypominania sobie pewnych szczegółów oraz zdenerwowania jakie wiąże się z traumatycznym zdarzeniem oraz faktem składania zeznań. Sąd za najbardziej miarodajne dla rozstrzygnięcia uznał jego pierwsze zeznania, składane bezpośrednio po zdarzeniu. W ocenie Sądu świadek wówczas najlepiej je pamiętał.

Jedynymi istotnymi kwestiami, co do których nie sposób dać pokrzywdzonemu wiary jest to jak długo przebywał w okolicach parku K. oraz jak wyglądał sam początek zdarzenia z udziałem oskarżonych. To, co F. P. zeznał odnośnie ilości czasu spędzonego w parku ewidentnie jest sprzeczne z zapisami monitoringu. Ponadto Sąd nie dał mu wiary co do tego, że został nagle napadnięty podczas załatwiania potrzeby fizjologicznej. Bardziej wiarygodnie brzmi wersja oskarżonego M. S. (1), który wyjaśnił, że opisywany park jest miejscem spotkań osób o orientacji homoseksualnej i postanowili ich napaść. Taki fakt w odniesieniu do drugiego z rozbojów potwierdzają również inni oskarżeni oraz J. M.. Tak samo należało dać wiarę M. S. (2), że czekał na zaczepienie go przez pokrzywdzonego i w ten sposób zwabił go w głąb lasu, gdzie zaatakowali F. P.. Zdaniem Sądu oskarżony nie miał żadnego powodu, aby wyjaśniać w tym zakresie niezgodnie z prawdą. Wersja o zwabieniu pokrzywdzonego i napadnięciu na niego nie obciąża go bardziej niż wersja o ataku w momencie załatwiania potrzeby fizjologicznej. Jednocześnie pierwsza z wersji wydarzeń wyjaśnia dlaczego w obu przypadkach wybrali właśnie takie miejsce, czas i pokrzywdzonych. W przeciwieństwie do oskarżonego, F. P. miał powód, aby zataić po co znalazł się w lesie, w obawie przed stygmatyzacją, lekceważącym potraktowaniem. Istniała zatem przyczyna, aby zataić to, że zaczepił młodszego odo siebie mężczyznę. Nie ma to jednak znaczenia dla oceny zeznań F. P. w zakresie dotyczącym dalszego przebiegu zdarzenia. Jest on zresztą potwierdzony w znacznej mierze wyjaśnieniami M. S. (3). Opis zdarzenia podany przez pokrzywdzonego jest wyważony i logiczny. Nie dążył również do obciążenia sprawców „na siłę”, skoro oświadczył podczas pierwszego rozpoznania, że by ich nie rozpoznał. Również podczas okazania mu osoby M. K. (1) rozpoznał go jako sprawcę napadu, lecz lojalnie oświadczył, że nie jest to rozpoznanie stuprocentowe (k 88). Nadto z wyjaśnień samych sprawców nie wynika, aby znali wcześniej pokrzywdzonego lub, by jego dłuższy pobyt na terenie parku miał jakikolwiek związek z napadem. W rezultacie rozminięcie się z prawdą w tym zakresie nie rzutuje negatywnie na ocenę pozostałej części jego zeznań.

Fakt doznania przez niego F. P. obrażeń został potwierdzony wynikami oględzin i opinii sądowo-lekarskiej.

Podczas drugiego i kolejnego przesłuchania pokrzywdzony nie był już pewny, czy napastnicy użyli noża podczas ataku na jego osobę, mimo że zeznając za pierwszym razem, tak podał i opisał jego wygląd. W ocenie Sądu trafne są również w tym zakresie pierwsze zeznania F. P., gdyż jest nieprawdopodobne, aby wymyślił on ten fakt i wygląd samego narzędzia. Podkreślić należy, że nie tylko podał, że widział nóż, ale również tłumaczył późniejsze swoje zachowanie - brak podążenia za sprawcami za parking - obawą przed użyciem noża. Potwierdza to, że rzeczywiście dostrzegł takie narzędzie. Ponadto korespondują w tym zakresie z wyjaśnieniami M. S. (1), który potwierdził, że użył tego przedmiotu. Zdaniem Sądu jest możliwe, że pokrzywdzony podczas kolejnego przesłuchania nie był już tego pewny. Zdarzenie miało dynamiczny przebieg i było traumatyczne, F. P. został podczas niego dotkliwie poturbowany. Pierwszy raz stał się ofiarą tego rodzaju napadu. Nie dziwi zatem, że nie był pewien niektórych elementów zdarzenia. Podkreślić należy, że wyartykułowanie tego rodzaju wątpliwości co do obecności tak ważnego szczegółu jak nóż świadczy pozytywnie o dążeniu świadka do ustalenia prawdy, skoro nie trzymał się uparcie jednej wersji, a podzielił brakiem pewności co do szczegółów.

F. P. rozpoznał również na tablicy pogładowej M. S. (1) jako osobę, która groziła mu trzymanym w ręce przedmiotem (k. 167). Koresponduje to z wyjaśnieniami M. S. (1) ze śledztwa i również potwierdza wiarygodność zeznań pokrzywdzonego. Nie rozpoznał również P. R., oświadczając, że żadna z okazywanych mu osób nie jest podobna do napastników (k. 177v). Podobnie było z P. K. (1) (k. 183) i J. M. (k. 188). Jest to logiczne, gdyż nie brali oni udziału w napadzie na jego osobę. To również potwierdza, że F. P. nie przyjął założenia, iż musi kogoś koniecznie rozpoznać podczas okazania. Pokrzywdzony rozpoznał również R. K. (1) jako jednego z napastników (k. 319).

Z uwagi na wątpliwości co do zdolności do postrzegania i relacjonowania postrzeżeń, F. P. na rozprawie został przesłuchany z biegłą psycholog. Z uznanej za wiarygodną opinii wynika, że procesy poznawcze świadka funkcjonują na tyle sprawnie, aby umożliwić mu relacjonowanie przeżytych doświadczeń i zdarzeń świata zewnętrznego. F. P. nie zdradza spontanicznych zaburzeń spostrzegania, które mogłyby wpłynąć na treść jego zeznań. Nie prezentuje tendencji do wypełniania luk pamięciowych fałszywymi rozpoznaniem. Tok myślenia świadka nie budzi zastrzeżeń. Przyczyną ewentualnych rozbieżności pojawiających się w składanych zeznaniach może być zdaniem biegłej odczuwany stres, związanego z przeżyтыми doświadczeniami.

Sąd nie znalazł podstaw by podważyć zeznania J. K.. Jest on znajomym M. K. (1), nie miał powodów, by go pomawiać. Zeznawał logicznie w toku postępowania. Nie ma zatem podstaw do podważenia wiarygodności jego zeznań w zakresie, w którym stwierdził, że rozstali się 12 lutego 2015 r. około godz. 18.00, a nie później, jak twierdził M. K. (1).

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania D. B., który był przypadkowym świadkiem odjazdu przez napastników skradzionym samochodem F. P.. Świadek zeznał konkretnie, rzeczowo, nie był związany z żadną ze stron i nie miał powodu by składać zeznania niezgodne z prawdą.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły w przeważającej mierze zeznania drugiego z pokrzywdzonych R. J.. Świadek chronologicznie i szczegółowo opisał przebieg napadu na niego, jednocześnie sygnalizując czego nie wie lub nie jest pewien. Dotyczy to między innymi rozpoznania sprawców. Świadek wyraźnie różnicował kogo rozpoznaje na pewno, a kogo tylko w pewnym stopniu. Świadczy to o odpowiedzialnym podejściu do jego roli jako świadka w procesie. Pomimo tego, że R. J. był bity i doznał obrażeń, opisał dokładnie zdarzenie. Nic w jego relacji nie wskazuje, aby wpłynęło to negatywnie na postrzeganie przez niego rzeczywistości.

Sąd nie dał wiary R. J. co do jednej kwestii – iż został napadnięty w momencie załatwiania potrzeby fizjologicznej. Decydują o tym te same argumenty, co w przypadku zeznań F. P.. Świadek miał motyw by nie chcieć wyjawić, iż zaczął przypadkowo mężczyznę w lesie, zaś oskarżeni nie mieli powodu, aby podać niezgodnie z prawdą, że R. J. został zwabiony w głąb lasu przez jednego z nich. W pozostałym zakresie Sąd uznał jednak jego zeznania za wiarygodne albowiem nie budzą wątpliwości i co ważne, korespondują z wyjaśnieniami M. S. (1) ze śledztwa.

Podkreślić należy, że R. J. w pierwszych zeznaniach, podał że napastników było pięciu lub sześciu, zatem nie mniej niż pięciu (k. 117). Pokrzywdzony rozpoznał na zdjęciach z zapisów z monitoringu z całą pewnością wizerunek P. K.

(1) i na tablicy poglądowej na 90% wizerunek M. S. (1) (Podczas okazania osoby rozpoznał tego ostatniego na 100%). Koresponduje to z wyjaśnieniami tego ostatniego, który nie zaprzeczył swojemu udziałowi w rozboju. Nie był pewien rozpoznania M. R. i P. K. (1) – zwrócił uwagę na podobieństwo sylwetki i fryzury P. R. do jednego ze sprawców oraz sylwetki, rysów twarzy P. K. (1) do jego z napastników. W ocenie Sądu pewność rozpoznania P. K. (1) podczas okazania zapisów z monitoringu wynika z tego, że ten oskarżony miał na sobie tę samą charakterystyczną czapkę z daszkiem. Świadek rozpoznał również na 90% J. M. (k. 187) i tylko po sylwetce R. K. (1) (nie był pewien, że to on). Zatem skoro R. J. podczas okazania rozpoznał z różnym stopniem pewności pięciu sprawców napadu na jego osobę, potwierdza to, że było tylu napastników. Podważa to wyjaśnienia P. R., którzy twierdził, że wraz z P. K. (1) zostali przy ulicy.

Na rozprawie świadek złożył zeznania co do zasady zgodne z wcześniejszymi wypowiedziami ze śledztwa. Był zatem konsekwentny w relacjonowaniu faktów. Odpowiedział również wyczerpująco na pytania stron, sygnalizując czego nie jest pewien lub nie pamięta. Przemawia to za uznaniem jego relacji za wiarygodną, poza jednym poczynionym wyżej zastrzeżeniem.

Sąd uznał tylko częściowo za wiarygodne zeznania J. M., który uczestniczył w napadzie na R. J. w dniu 14 lutego 2015 r. W ocenie Sądu świadek dość dokładnie opisał samo zdarzenie, minimalizując jednak wyraźnie udział swój oraz P. K. (1). Sprzecznie z innymi dowodami zeznał, że nie brali żadnego udziału w zdarzeniu, nie bili pokrzywdzonego. Co więcej, J. M. zeznał, że P. K. (1) dostał od M. S. (1) telefon pokrzywdzonego, podczas gdy nawet z wyjaśnień P. K. (1) wynika, że to on zabrał ten telefon, czego nie dostrzegli pozostali napastnicy. Jest to jawny przykład wymyślenia przez J. M. wersji korzystnej dla kolegi. Poza tym, skoro nie mieli brać udziału w zdarzeniu, nie było żadnego logicznego powodu, dla którego mieliby jechać z G. do G. i ukrywać się z innymi w nocy w lesie. Nie ma natomiast racjonalnego uzasadnienia dla odmówienia dania świadkowi wiary w części, w której opisał pozostałą część zdarzenia i rolę M. S. (1), P. R. oraz R. K. (1), tym bardziej, że podany przez niego przebieg zdarzenia, za wyjątkiem jego początku, jest zasadniczo zbieżny z relacją pokrzywdzonego. Tym bardziej nie było powodu, aby miał zmyślać, że pokrzywdzony nie udał się z M. S. (2) w kierunku lasu.

Zeznania A. K., matki P. K. (1), choć nie budziły wątpliwości, nie dostarczyły żadnych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia.

Podobnie należało ocenić zeznania S. R., matki P. R.. Świadek potwierdziła, że syna nie było w domu w dniu 14 lutego 2015 r., co było okolicznością niekwestionowaną. Na rozprawie świadek dodatkowo potwierdziła informacje wynikające z wywiadu środowiskowego, wskazując że syn bywa agresywny i wulgarny.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły zeznania funkcjonariuszy Policji W. S., G. M., R. N., R. K. (2) i M. K. (2). Świadkowie uczestniczyli w czynnościach z udziałem oskarżonych i zostali przesłuchani w związku z ich wyjaśnieniami z rozprawy, kwestionującymi prawidłowość przeprowadzenia tych czynności. Żadne z zeznań nie potwierdziło, aby przesłuchania lub okazania zostały przeprowadzone nieprawidłowo. Sąd oczywiście dostrzega, że gdyby funkcjonariusze dopuścili się nieprawidłowości, nie mieliby interesu w przyznawaniu się do tego faktu. Z drugiej jednak strony, nic poza gołosłownymi i nieprzekonującymi wyjaśnieniami oskarżonych z rozprawy nie potwierdza istnienia tych nieprawidłowości. W szczególności oskarżeni na wcześniejszych etapach postępowania nie zgłaszali tego rodzaju zarzutów. Trzeba mieć na uwadze fakt, że policjanci są osobami, które z racji wykonywanego zawodu zdają sobie znaczenie ze znaczenia zeznań świadka w procesie. Ponadto, gdyby wyjaśnienia oskarżonych były wymuszone lub wręcz wymyślone przez policjantów, to wówczas byłyby zgodne ze sobą, a nie różne w niektórych istotnych szczegółach. W konsekwencji, mając na uwadze, że zeznania tych funkcjonariuszy były logiczne i wzajemnie zgodne, Sąd uznał je w całości za wiarygodne.

Zeznania Ł. G. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Świadek, stosownie do informacji podanych przez oskarżonych, miał posiadać informacje istotne dla sprawy, jednak nie wiedział nic istotnego. M. S. (1) i P. K. (1) podali, że pomylili się, wnosząc o jego przesłuchanie.

Sąd uznał w przeważającej mierze za niewiarygodne wyjaśnienia M. K. (1), który zaprzeczył, aby brał udział w rozboju na osobie F. P.. Przeczą temu wyjaśnienia M. S. (1) i R. K. (1), którzy wskazali na niego jako na uczestnika rozboju.

Pośrednio potwierdzają to również wyjaśnienia P. R., który podał, że M. S. (1) chwalił się, że 12 lutego 2015 r. dokonał rozboju z (...) i „M. z (...)”. Podany opis zdarzenia odpowiada napadowi na F. P.. Ponadto J. K. nie potwierdził jego alibi. M. K. (1) wyjaśnił, że spożywał z nim alkohol do 23.00, co okazało się nieprawdą. J. K. podał, że rozstali się o godz. 18.00. Tłumaczenie oskarżonego, że świadkowi się pomyliło, gdyż był pod wpływem alkoholu jest niewiarygodne. Jest nieprawdopodobne, aby J. K. pomylił się aż o 5 godzin, tym bardziej, że świadek dość precyzyjnie opisał co robił, po tym jak się rozstali. W ocenie Sądu te wyjaśnienia oskarżonego były tylko nieudaną próbą zapewnienia sobie alibi. Ponadto oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia w tym zakresie, podając podczas kolejnego przesłuchania, że był tego dnia w S. na dyskotecę w klubie (...). Zdaniem Sądu zmienność wersji przemawia również za uznaniem jej za nieprawdziwą. Podobnie niewiarygodnie brzmi historia, że M. K. (1) przypadkowo znalazł rzeczy należące do pokrzywdzonego, ukryte za skrzynką elektryczną przy żywo płocie w pobliżu auta, 150-200 metrów od niego. Przeciwno daniu mu wiary w tym zakresie przemawia również to, że sam początkowo powiedział Policji, iż należą one do niego (wynika to z wyjaśnień oskarżonego – k. 101). Sąd nie uznał za prawdziwe również twierdzeń oskarżonego, że został uderzony przez Policję i był w szoku. Nic nie potwierdza tej wersji, nie zgłosił on zawiadomienia o przestępstwie, nie miał widocznych obrażeń i nie żądał zbadania go przez lekarza (protokół zatrzymania – k. 20). W ocenie Sądu oskarżony wymyślił to, aby uwiarygodnić rozbieżność w swoich wypowiedziach.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia M. K. (1) w tym zakresie, w którym potwierdził sam fakt zatrzymania go przez Policję w G.. Była to okoliczność niekwestionowana.

Na rozprawie M. K. (1) zmienił swoją wersję wydarzeń, podając że umówił się z M. S. (2) na kupno samochodu, a kluczyki i dokumenty były pozostawione w umówionym miejscu. Zdaniem Sądu wynikało to ewidentnie z próby dostosowania swojej wersji wydarzeń do wyjaśnień M. S. (1), który składał je przed nim na rozprawie. Pomijając fakt, że obaj oskarżeni nie potrafili logicznie wyjaśnić dlaczego taka wersja wydarzeń pojawiła się dopiero na rozprawie, podawane przez M. K. (1) okoliczności tej transakcji same w sobie budzą wątpliwości. Oskarżony podał, że był winien 200 zł, nie wie czemu tak wyszło z tym samochodem. Miał dać sprzedawcy 2000 zł, niezależnie od tego jaki to będzie samochód. Nie wie dlaczego zostawiono dokumenty po krzakach. Miał najpierw obejrzeć samochód, lecz M. S. (1) nie tłumaczył dlaczego nie może być przy jego oglądaniu. W odniesieniu do poprzednich wyjaśnień oskarżony zmienił zdanie, czy je podtrzymuje, czy nie. Początkowo potwierdził ich treść, oświadczając, że nie widzi żadnych różnic, a następnie oświadczył, że ich nie podtrzymuje, że to było na szybko i był bity przez Policję. Zdaniem Sądu jest to zupełnie nie zrozumiałe dlaczego policjanci, szukający sprawcy rozboju, mieliby go biciem nakłonić do przyjęcia wersji wydarzeń o znalezieniu rzeczy i dokumentów, która w tej sytuacji najmniej obciążała M. K. (1). Ponadto przesłuchanie funkcjonariuszy nie potwierdziło, aby oskarżony był bity. Również w protokole zatrzymania nie ma adnotacji o tym, że ma obrażenia lub, że chce być zbadany przez lekarza. Oskarżony, indagowany o przyczynę różnic w swoich wyjaśnieniach podawał nielogicznie, że tych różnic nie dostrzega lub twierdził, że to był dla niego szok. Jednocześnie zaprzeczył, aby był również w szoku na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, a odnotować należy, że wówczas podtrzymał również wersję o znalezieniu dokumentów. Także sposób w jaki wyjaśnił zmianę swoich wyjaśnień odnośnie swojego alibi nie daje się zaakceptować. Oskarżony podał, że w dniu zatrzymania (co miało miejsce 13-14 lutego 2015 r.) nie pamiętał, że tego wieczoru był na dyskotecę, ale przypomniał sobie o tym po miesiącu. Reasumując również jego wyjaśnienia w z rozprawy nie zasługiwały na danie im wiary.

Wyjaśnienia oskarżonego P. R. zostały uznane przez Sąd za częściowo wiarygodne. Oskarżony potwierdził, że wraz z pozostałymi osobami udał się z G. do lasu w G. w dniu 14 lutego 2015 r. celem dokonania rozboju i ta okoliczność nie budzi wątpliwości. Prawdą jest również, iż M. S. (1) chwalił się wcześniejszym rozbojem sprzed dwóch dni, gdyż tego rodzaju wypowiedź potwierdzają inne dowody (m.in. zeznania J. M.). Sąd nie dał wiary P. R., że nie brał udział w rozboju w dniu 14 lutego 2015 r., gdyż jest to sprzeczne z innymi dowodami. Na jego udział w biciu pokrzywdzonego wskazują wyjaśnienia M. S. (1) i J. M., zaś ten ostatni dokładnie opisał w jaki sposób P. R. zaatakował pokrzywdzonego. Nie sposób dać wiary oskarżonemu, który podał, że wraz z P. K. (1) zostali przy ulicy, a pozostali napastnicy weszli w głąb lasu, gdzie miało miejsce zdarzenie i zawołali ich wtedy, gdy okradli już mężczyznę, zgubili jego telefon i trzeba było na niego zadzwonić. Nawet P. K. (1) nie kwestionuje, że bez wiedzy pozostałych sprawców, na miejscu zdarzenia, podniósł i schował telefon pokrzywdzonego. Nie mógł być wówczas zatem na ulicy, a w lasu, dokąd

zwabiono napadniętego. Ponadto R. J. twierdził, że napastników było pięciu, a nie trzech. Natomiast nie budziły wątpliwości wyjaśnienia P. R. w części, w której podał, że dzwonił na numer pokrzywdzonego, zaprotestował przeciwko zabraniemu pokrzywdzonemu samochodowi oraz robienia zakupów skradzionymi kartami płatniczymi. Koresponduje to z innymi dowodami. Sąd nie dał mu jednak wiary, że na stację nie wchodził P. K. (1), a był tam J. M. albowiem co innego wynika z zeznań J. M., zaś na zapisie z monitoringu jest widoczna osoba w charakterystycznej czapce z daszkiem, którą miał na sobie P. K. (1).

Na rozprawie oskarżony wyjaśniał zgodnie z tym co podawał w śledztwie. Wątpliwy jest natomiast motyw, dla którego jego zdaniem J. M. go pomógł. P. R. wskazał, że „ogólnie się nie lubili”, co nie świadczy o jakimś ostrym konflikcie pomiędzy nimi. Oskarżony nie podał również żadnych szczegółów ewentualnych animozji między nim, a J. M.. Nie można zatem przyjąć, że istniały realne powody, dla których ten ostatni miałby zeznawać niezgodnie z prawdą na jego niekorzyść.

Wyjaśnienia P. K. (1) zasługiwały na danie im wiary w jedynie ograniczonym zakresie. Sąd uznał za wiarygodne, że zabrał telefon, który wypadł pokrzywdzonemu oraz odnośnie miejsca spotkania pozostałych oskarżonych, przyjazdu do lasu na granicy S. i G., częściowo zachowania P. R., M. S. (1) i R. K. (1) na miejscu zdarzenia, jak również częściowo odnośnie tego co miało miejsce po dokonaniu rozboju, gdyż korespondują w tym zakresie z innymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Sąd nie dał mu wiary, że nie wiedział po co jedzie do wspomnianego lasu, a M. S. (1) dopiero na miejscu powiedział, że muszą kogoś złać oraz, że nie brał żadnego udziału w rozboju, poza kradzieżą telefonu. Te wyjaśnienia pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami M. S. (1) i P. R., z których wynika jednoznacznie, że sprawcy wiedzieli, iż mają dokonać rozboju.

Sąd dał P. K. (1) wiarę odnośnie tego, że M. S. (1) przyłożył pokrzywdzonemu nóż do szyi, P. R. go dusił, a R. K. (1) uderzył mężczyznę pięścią w twarz. Koresponduje to zeznaniami J. M., który bardzo podobnie opisał ten moment rozboju. Nie budził wątpliwości również sam fakt zabrania telefonu. P. K. (1) nie miał powodu, bezpodstawnie obciążać siebie odpowiedzialnością za ten czyn. Sąd dał mu wiarę również odnośnie tego, że nie chciał by dokonano zaboru dokumentów i był zły, że zabrano te dokumenty oraz karty, bowiem zeznania R. J. potwierdzają, że jeden z mężczyzn sprzeciwiał się zabraniemu kart bankomatowych. Wprawdzie między zeznaniami pokrzywdzonego, a wyjaśnieniami P. K. (1) jest drobna różnica, gdyż ten ostatni twierdzi, iż sprzeciwiał się zabraniemu dokumentów, a nie kart bankomatowych, ale z zeznań pokrzywdzonego jednoznacznie wynika, że dwóch różnych sprawców po kolei jednoznacznie wskazało, że była umowa o zabranie tylko pieniędzy i stosownie do ustaleń dokonanych przez Sąd, musieli to być oskarżeni P. K. (1) i P. R.. W ocenie Sądu różnica w relacjach poszczególnych osób jest wynikiem naturalnych trudności w zapamiętaniu wszystkich szczegółów zdarzenia. Zresztą z wyjaśnień P. K. (1) jednoznacznie wynika, że myślał, iż z samochodu wzięli pieniądze i dowód, więc chciał żeby zwrócić dowód i finalnie był przekonany, że zabrali tylko pieniądze, co zasadniczo odpowiada temu co mówił pokrzywdzony. Poza tym wersja, że M. S. (1) i R. K. (1) byli, w przeciwieństwie do P. K. (1) i P. R., zainteresowani nie tylko pieniędzmi, jawi się jako logiczna, gdy porówna się to z okolicznościami wcześniejszego rozboju, kiedy to właśnie S. i K. zrabowali dokumenty, karty płatnicze, a nawet samochód.

Sąd nie dał P. K. (1) wiary, że nie był wewnątrz stacji S., gdyż co innego wynika z zeznań M. S. (1) i zapisów video ze stacji benzynowej, na których widać mężczyznę w czapce z daszkiem, w którym pokrzywdzony rozpoznał P. K. (1). Jego wyjaśnienia nie budziły natomiast wątpliwości w części, w której podał, że M. S. (1) przechwalał się dokonaniem wcześniej rozboju z R. K. (1), gdyż pozostaje to w zgodzie z innymi dowodami.

Reasumując zdaniem Sądu oskarżony składając wyjaśnienia dążył do umniejszenia swojej odpowiedzialności, dlatego opisał zdarzenie generalnie zgodnie z prawdą, umniejszając jednak rolę swoją oraz swojego kolegi J. M. i obwiniając wyłącznie pozostałych sprawców.

W dużo mniejszym zakresie zasługiwały na danie wiary wyjaśnienia złożone przez P. K. (1) na rozprawie. W zasadzie tylko cztery fakty pozostały niezmiennie – szarpanina z pokrzywdzonym, zabór przez oskarżonego telefonu, zakupy na stacji benzynowej i szarpanina z (...) na stacji. Oskarżony w większości nie podtrzymał swoich wyjaśnień ze śledztwa, odnośnie jednego protokołu podając, że to w większości nie są jego wyjaśnienia, nie czytał protokołu, a za

chwile, że w ponownym protokole wyjaśnił tak z zemsty, mimo że wydarzenia podane podczas obu przesłuchań są podobne. Oskarżony nie tylko nie uprawdopodobnił przyczyny zmiany wersji wydarzeń, ale podawał dwie sprzeczne wersje w tym zakresie. Przypomnieć również należy, że niektóre elementy z jego wyjaśnień ze śledztwa korespondują z innymi dowodami, czego nie można powiedzieć o wyjaśnieniach z postępowania jurysdykcyjnego. Dotyczy to przede wszystkim tego, że oskarżony nie wiedział, iż jadą dokonać rozboju. Dlatego Sąd uznał za wiarygodne jego wyjaśnienia z rozprawy tylko w wyżej opisanym wąskim zakresie, w którym były zgodne z uznanymi za wiarygodne jego wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego.

Sąd uznał w przeważającej części za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym. Oskarżony, poczynając od swoich pierwszych wyjaśnień, w sposób dokładny i wyczerpujący opisał przebieg obu rozbojów, podając kto brał w nich udział, w niewielkim stopniu umniejszając swoją odpowiedzialność.

Sąd dał mu wiarę w tym zakresie, w którym nie przyznał się do zaboru telefonu komórkowego podczas drugiego zdarzenia. Z jednoznacznych w tym zakresie wyjaśnień innych oskarżonych, w tym P. K. (1), wynika że ten ostatni zabrał telefon, czego nie zauważyli inni sprawcy. Pozostali, na prośbę pokrzywdzonego R. J., dzwonili nawet na jego numer, chcąc ustalić, gdzie jest telefon, co potwierdza, że nie wiedzieli co się stało z aparatem.

Wyjaśnienia M. S. (1) korespondują również z zeznaniami pokrzywdzonych w zakresie ilości osób, które brały udział w obu zdarzeniach. Oskarżony podał dokładnie kto brał udział, w którym rozboju i jest to zgodne z zeznaniami F. P. i R. J., którzy wprawdzie z różnym stopniem pewności, ale rozpoznali poszczególnych napastników. Stanowi to argument za uznaniem jego wersji wydarzeń w tym zakresie za wiarygodną.

Pierwsze wyjaśnienia M. S. (1) robią wrażenie szczerych i nastawionych na wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Oskarżony opisał dokładnie jak doszło do obu rozbojów, kto brał w nich udział, jednocześnie sygnalizując, że nie znał wcześniej wszystkich osób. Spontanicznie opisał również rozbój z 12 lutego 2015 r., mimo że na tym etapie przedstawiono mu tylko zarzut dokonania rozboju z 14 lutego 2015 r.

Odnotować należy, że z wyjaśnień M. S. (1) wynika jednoznacznie kto brał udział w dokonaniu rozbojów oraz, że sprawcy udawali się we wskazane miejsca właśnie w tym celu.

Sąd nie dał jednak wiary oskarżonemu M. S. (2) co do tego, że nie bił pokrzywdzonych oraz, że podczas pierwszego rozboju noża użył (...), a nie on, bowiem jest to sprzeczne z innymi dowodami. Zresztą oskarżony tylko w pierwszych wyjaśnieniach podał, że to nie posłużył się nożem. Wyjaśniając przed prokuratorem przyznał się do przyłożenia do gardła noża pokrzywdzonemu podczas pierwszego rozboju (k. 257). Podobnie nie zasługuje na danie wiary jego wersja, że 12 lutego 2015 r. nie odjechał z dwoma pozostałymi sprawcami samochodem, gdyż z jednoznacznych zeznań D. B. wynika, że wsiadły do niego trzy, nie dwie osoby, a nikogo innego z oskarżonymi nie było. Odnosnie drugiego z rozbojów, Sąd nie dał mu wiary, że to R. K. (1) był osobą, która zwabiła pokrzywdzonego, gdyż jest to sprzeczne z innymi dowodami, z których wynika że osobą tą był M. S. (1) (m.in. zeznania J. M.). Zresztą oskarżony podczas przesłuchania go przez prokuratora i sąd na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania podał już, że to on był osobą zwabiającą pokrzywdzonego. Sąd uznał za niewiarygodne jego wyjaśnienia w części, w której podał, że nie próbował ruszyć samochodem pokrzywdzonego, gdyż jest to sprzeczne z zeznaniami J. M., któremu opowiedział o próbie odjechania i zepsuciu czegoś, P. R., który opisał, że zaprotestował przeciwko temu oraz R. J., który potwierdził uszkodzenie pojazdu.

Przed sądem M. S. (1) zmieniał wyjaśnienia, podając co chwile inną wersję i nie wyjaśnił logicznie, ani tych zmian, ani dlaczego nie podtrzymuje swoich wyjaśnień ze śledztwa. Sąd nie dał mu wiary, że pierwszego czynu nie dokonał z M. K. (1), gdyż uprzednio wyjaśniał odmiennie i nie wytłumaczył skąd zmiana wersji wydarzeń. Nie jest to również zbieżne z wersją M. K. (1) ze śledztwa, który podał, że dokumenty i kluczyki znalazł przypadkowo. Dopiero na rozprawie, zeznając po M. S. (1), dostosował swoją wersję do wersji współoskarżonego. Podobnie niewiarygodnie brzmią twierdzenia M. S. (1), że sam jechał skradzionym samochodem. Z zapisów monitoringu wynika, że wsiadły do niego trzy osoby. Poza tym R. K. (1) w śledztwie przyznał się do zarzutu obejmującego zabór samochodu. Wręcz niepoważnie brzmi również to, że oskarżony, po opisanu na rozprawie co zrobił R. K. (1), nagle uznał w toku tych samych wyjaśnień

przed sądem, że zrobił to sam. Jest to rażąco sprzeczne między innymi z zeznaniami pokrzywdzonego, który opisał, że było trzech napastników. Zupełnie niewiarygodnie jest również twierdzenie M. S. (1), że nikt nie bił pokrzywdzonego podczas pierwszego rozboju. Fakt doznania przez F. P. obrażeń jest potwierdzony jego zeznaniami i dokumentacją lekarską. Nie sposób także dać wiarę oskarżonemu, że policja wcześniej zmusiła go groźbami bicia do złożenia wyjaśnień. Po pierwsze, nie potwierdziło tego przesłuchanie funkcjonariuszy. Po drugie oskarżony na rozprawie nie mógł się zdecydować, czy składając wyjaśnienia znajdujące się w poszczególnych odczytanych protokołach kłamał, czy też są to słowa nie pochodzące od niego, a wersja wytworzona przez funkcjonariusza. W tym ostatnim przypadku nie potrafił również podać, skąd policjant znał istotne szczegóły wydarzeń. Co więcej, nie wiedział jak to się stało, że szczegóły wydarzeń zawarte w drugim protokole (co do którego oskarżony nie zakwestionował, że zawiera jego wypowiedzi) są zgodne ze szczegółami z wcześniejszego protokołu (który wedle jego wyjaśnień został wytworzony przez policjanta), którego oskarżony, jak twierdził, w ogóle nie czytał. Nie da się również logicznie obronić stwierdzenia M. S. (1), że nic w odczytanych mu jego pierwszych wyjaśnieniach nie jest prawdą, skoro w pewnych szczegółach, w tym tak istotnych jak przyznanie się przez niego do winy i wskazanie, że użył noża, jego wersja pozostała niezmienna. Oskarżony wyjaśnił również nieskładnie odnośnie uczestników drugiego z rozbojów. Najpierw podał, że zrobił to z P. K. (1) i P. R., później wskazał, że popełnił go razem z R. i nieletnim. R. i K. nie było. Wyjaśnił, że R. nic nie robił, a pokrzywdzonego do lasu zaciągnął nieletni. Ponadto oskarżony, pytany dlaczego wskazał konkretne osoby, również zasłonił się niewiedzą, wyjaśniając krótko, że kłamał, bo policja mu kazała.

Ta wewnętrzna sprzeczność wyjaśnień z rozprawy, brak logicznego umotywowania zmian w przedstawianych wersjach, stanowi oczywiście argument za uznaniem ich za niewiarygodne, w tym zakresie, w którym odbiegają od wcześniejszych wypowiedzi M. S. (1). W ocenie Sądu M. S. (1) nieudolnie dążył do umniejszenia lub zaprzeczenia udziałowi pozostałych oskarżonych, biorąc winę na siebie i przerzucając ją w części na nieobecnego J. M.. Finalnie, po wysłuchaniu wyjaśnień pozostałych oskarżonych, wrócił częściowo do wersji przedstawianej w śledztwie, lecz tylko w odniesieniu do drugiego rozboju i pomijając udział M. K. (1). Zdaniem Sądu podyktowane to zostało próbą dostosowania swojej wersji do wersji pozostałych oskarżonych. W konsekwencji Sąd uznał wyjaśnienia składane przez M. S. (1) w postępowaniu sądowym za wiarygodne tylko w tej części, w której nie były sprzeczne z jego wcześniejszymi twierdzeniami.

R. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Jego przyznanie się do winy nie budzi wątpliwości, gdyż na jego współudział w rozboju wskazali współoskarżeni P. K. (1), P. R. i M. S. (1), opisując jego rolę i rozpoznając go na tablicy pogładowej. Również z opinii daktyloskopijnej wynika, że część odcisków palców zabezpieczonych w samochodzie F. P. należy do R. K. (1). Potwierdza to, że brał udział w tym rozboju. R. K. (1) wyjaśnił tylko podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, że osobą grożącą nożem był M. S. (1), co koresponduje z ustaleniami wynikającymi z innych dowodów, w tym wyjaśnień tego ostatniego. Podobnie zgodne z innymi dowodami są wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której wskazał na M. K. (1) jako na współsprawcę jednego z rozbojów.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia R. K. (1) z rozprawy tylko w tym zakresie w jakim przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, gdyż jest to zgodne z wyżej podanymi dowodami i jego wcześniejszymi wyjaśnieniami. W pozostałym zakresie wyjaśnienia te były nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Oskarżony przed sądem zmieniał zdanie, nie tłumacząc logicznie takiego zachowania. Zasłaniał się również niepamięcią, co zdaniem Sądu stanowi tylko wyraz przyjętej linii obrony. Najpierw przyznał się tylko do rozboju z 14 lutego 2015 r., ale podał, że nie pamięta jak przebiegał. Po chwili przyznał się jednak do popełnienia obu czynów. Zaprzeczył by złożył wyjaśnienia z jego pierwszego protokołu przesłuchania, w ogóle nie pamięta przesłuchania przed prokuratorem. Po odczytaniu kolejnego protokołu podał, że to co mówił o S. jest nieprawdą. Z kolei po odczytaniu ostatniego protokołu z czynności okazania, w której obciążył M. K. (1) i M. S. (1) oświadczył, że „jak najbardziej podtrzymuje te wyjaśnienia”. Następnie oskarżony upewnił się, że czynność prowadził funkcjonariusz Policji, po czym stwierdził, że nikogo nie rozpoznał. Świadczy to o przyjętym przez oskarżonego z góry założeniu, że zdyskredytuje czynności prowadzone przez Policję, mimo że wcześniej zgodził się z merytoryczną treścią swojej wypowiedzi. Następnie podał bardzo ogólne, niewiele wnoszące szczegóły rozboju, zasłaniając się niepamięcią co do miejsca, ewentualnych współników, posiadania

cennych rzeczy przez pokrzywdzonego. Jednocześnie kategorycznie stwierdził, że nic nie zabrał pokrzywdzonemu. Jako przyczynę niepamięci podał spożyty alkohol i problemy z pamięcią. Sąd nie dał mu wiary, że nie pamięta tak istotnych szczegółów i ma problemy z pamięcią. Zdaniem Sądu jest to wynikiem przyjętej linii obrony. Oskarżony wcześniej podawał pewne szczegóły wydarzeń i ani przesłuchującym, ani badającym go psychiatrom nie komunikował, że ma problemy z pamięcią.

Sąd uznał za rzetelne i wiarygodne opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej W. M., dotyczące obrażeń ciała jakich doznali pokrzywdzeni, zarówno te sporządzone w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem. W rezultacie oparto na nich ustalenia faktyczne. W opinii dotyczącej R. J. biegły wskazał na brak możliwości jednoznacznego wypowiedzenia się odnośnie obrażeń ciała, z uwagi na brak dokumentacji lekarskiej. Stąd biegły zastrzegł, że opiera się jedynie na zeznaniach pokrzywdzonego. Brak kategorycznych wniosków jest zatem efektem skąpego materiału dowodowego, a nie jest wadą samej opinii.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziła również opinia z zakresu genetyki sądowej, sporządzona przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w G.. Jest to instytucja wyspecjalizowana w sporządzaniu tego rodzaju ekspertyz. Opinia zawiera dokładne sprawozdanie z badań i stosowne obliczenia. Wniosku z niej wynikające są jednoznaczne. Nie dostarczyła ona jednak informacji istotnych dla rozstrzygnięcia.

Podobnie nie było podstaw do podważenia wniosków opinii daktyloskopijnej, sporządzonej przez to samo Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej w G.. Opinia ta jest rzetelna i dokładna. Wynika z niej, że część odwzorowań linii papilarnych zabezpieczonych w samochodzie marki V. (...), należącym do F. P. jest zgodna z odbitkami kart daktyloskopijnych R. K. (1). Koresponduje to z wyjaśnieniami R. K. (1), który przyznał się do popełnienia obu rozbojów.

Sąd uznał w całości za wiarygodne opinie sądowo-psychiatryczne dotyczące oskarżonych. Wszystkie zostały sporządzone przez biegłych sądowych z zakresu psychiatrii M. Z. i M. D., zatem przez osoby posiadające wiedzę specjalną, umożliwiającą wypowiedzenie się odnośnie ich poczytalności. Opinie te odpowiadają na pytania zawarte w postanowieniach o dopuszczeniu tych dowodów. Zostały oparte na wystarczających danych z akt sprawy, wywiadzie od badanych. Zawierają analizę ich stanu somatycznego i neurologicznego oraz psychicznego. Dlatego Sąd oparł na nich ustalenia faktyczne.

Również opinia sądowo-psychologiczna, dotycząca F. P., sporządzona przez J. W. nie wzbudziła wątpliwości Sądu co do jej rzetelności. Opinia została oparta na wystarczającym materiale dowodowym w postaci obserwacji świadka i badania psychologicznego, które zostały opisane wyczerpująco w tej opinii. Wnioski z niej wynikające są jednoznaczne. Autorka opinii posiada wiedzę specjalną odpowiednią do wydania opinii gdyż jest biegłą psycholog z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku. Sąd uznał jej opinię w całości za wiarygodną.

Sąd uznał za wiarygodne protokoły i dokumenty znajdujące się w aktach sprawy albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie i przez upoważnione do tego osoby.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia okoliczności wyłączających winę oskarżonych. Są oni osobami pełnoletnimi oraz mieli pełną możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżeni są zdolni do kontroli własnych zachowań, zarówno intelektem jak i potrzebami. Sąd zważył, iż nawet osoba o bardzo niskim poziomie intelektualnym posiada świadomość, iż zachowania przypisane oskarżonym są zabronione pod groźbą kary albowiem są to proste czyny, godzące w elementarne normy społeczne.

Z uwagi na daleko idące podobieństwo sposobu działania w obu przypadkach, uzasadnione jest łączne opisanie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym. Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonych, opisane w punktach I i II aktu oskarżenia wypełniło znamiona rozboju w typie kwalifikowanym, określonym w art. 280 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 280 § 1 k.k. karze podlega ten kto kradnie,

- używając przemocy wobec osoby lub
- grożąc natychmiastowym jej użyciem albo
- doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Odpowiedzialności za zbrodnię określoną w paragrafie drugim tego artykułu podlega sprawca rozboju, który posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

Określenie „kto kradnie” oznacza, że zachowanie sprawcy musi zawierać w sobie znamiona przestępstwa kradzieży określone w art. 278 k.k. Zatem należy pojęcie to rozumieć nie inaczej niż jako zabór w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej lub innych dóbr określonych w następnych paragrafach tego przepisu. Niewątpliwie portfel, pieniądze, samochód, telefon komórkowy, czyli przedmioty zabrane pokrzywdzonym, stanowią rzeczy ruchome w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Zabierając je niewątpliwie wyjęli powyższe ruchomości spod władztwa osób uprawnionych do dysponowania nimi i postąpili jak z własnymi rzeczami. Jednocześnie oczywistym jest, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, że przedmioty te posiadają jakąś wartość i obejmowali zamiarem ich zabór, co wynika z okoliczności zdarzenia. Dokonali zatem zaboru rzeczy w celu przywłaszczenia.

Znamieniem, które odróżnia dokonanie rozboju od zwykłej kradzieży jest zastosowanie przez sprawcę jednego ze sposobów zawładnięcia rzeczą określonych w tym przepisie, czyli poprzez użycie przemocy wobec osoby lub grożenie jej natychmiastowym użyciem albo doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. polega na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego przez postępowanie z rzeczą. (...) praktyka sądowa przyjmuje, że już naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane za użycie przemocy wobec osoby, o ile jest odpowiednio ukierunkowane i stanowi sposób objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą, a ma większy od minimalnego stopień intensywności i dolegliwości wobec osoby. Wystarczy więc użycie nawet niewielkiej siły, jeśli jest to siła wystarczająca dla doprowadzenia ofiary do bezbronności i pozbawienia jej woli przeciwdziałania zaborowi mienia (np. dziecka, kaleki itp.) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 29 kwietnia 2009 r., II AKa 405/08, KZS 2009/9/68).

W odniesieniu do omawianego przestępstwa Sąd uznał iż działania oskarżonych, polegające na przewróceniu na ziemię, kopaniu, a w drugim przypadku dodatkowo ściskaniu za szyję, biciu pięściami, stanowiło użycie przemocy. Jednocześnie przemoc ta była ukierunkowana na dokonanie zaboru rzeczy, o czym świadczą żądania ich wydania, kierowane do pokrzywdzonych.

Zdaniem Sądu okazywanie noża, przykładanie do gardła, stanowiło groźby użycia przemocy. Samo okazanie niebezpiecznych narzędzi, w sposób jaki czynili to oskarżeni, jest jednoznaczne z wyrażeniem groźby ugodzenia nożem, z czym związane jest spowodowanie obrażeń ciała. W przypadku czynu na szkodę R. J. było to również połączone werbalnymi groźbami ugodzenia go tym narzędziem. Groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę spełnienia. Potwierdzają to zeznania pokrzywdzonych, w których wskazywali wprost na istnienie takiej obawy oraz fakt, że podporządkowali się sprawcom. Jednocześnie działanie napastników było ukierunkowane na przełamanie ich ewentualnego oporu przed zapobiegnięciem dokonania kradzieży. Było środkiem do dokonania zaboru rzeczy.

Groźba natychmiastowego użycia przemocy musi być oceniana na tle całokształtu okoliczności konkretnego przypadku, w tym także stanu fizycznego i psychicznego ofiary przestępstwa. Ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny pozwala na stwierdzenie, że działanie oskarżonych paraliżowało wolę obrony przez pokrzywdzonych posiadanego mienia, czyniąc ich w wytworzonej sytuacji bezbronnymi, zatem wykazuje, że poszkodowani znaleźli się

w warunkach realnej groźby użycia na ich osobach przemocy (zob. wyr. SN(7) z 27.11.1966 r., V KRN 942/65, OSNPG 1966, Nr 10).

Z uwagi na sposób sformułowania zarzutów w akcie oskarżenia, Sąd analizował zachowanie oskarżonych pod kątem wypełnienia przez nich znamion doprowadzenia pokrzywdzonych do stanu bezbronności. Doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności to zachowania, które nie polegają na użyciu przemocy wobec osoby (wyrok SN z 26 listopada 1980 r., Rw 410/80, OSNKW 1981, nr 3, poz. 14; wyrok SA w Krakowie z 26 marca 1991 r., II AKz 9/91, KZS 1991, z. 4, poz. 14; Górniok (w:) Górniok i in., t. II, s. 393; Górniok, Pleńska, Przepięstwa... (w:) System prawa karnego 1989, s. 431). Prowadzą one natomiast pokrzywdzonego do utraty przytomności lub czynią go bezbronnym. Sprawcy nie zastosowali wobec pokrzywdzonych takiego zachowania, które spowodowałoby brak fizycznej możliwości przeciwstawiania się im, np. wskutek skrępowania czy zastosowania środków farmakologicznych lub chemicznych ich obezwładniających. W przedmiotowej sprawie oskarżeni wypełnili znamiona przestępstwa rozboju w ten sposób, że użyli przemocy wobec pokrzywdzonych i zagrozili im natychmiastowym użyciem przemocy. Takie zachowanie oskarżonych nie może być jednak utożsamiane z doprowadzeniem ofiar do stanu bezbronności, które polega na tym, że pokrzywdzony, mając do tej pory możliwości obrony lub ucieczki zostaje ich pozbawiony.

Nie budzi wątpliwości Sądu, że zachowanie oskarżonych obiektywnie było w stanie wywołać stan obawy o zdrowie i życie u osoby napadniętej. Z racji przewagi liczebnej, posiadanego narzędzia, przewaga była po stronie napastników. Jak wspomniano, z okoliczności wynika, pokrzywdzeni rzeczywiście przestraszyli się wyrażonej groźby. W związku z powyższym wypowiedziane przez oskarżonych groźby posiadały cechy groźby karalnej, o której mowa w art. 190 § 1 k.k., wzbudzając w zagrożonych uzasadnioną obawę, że będą spełnione.

Zgodnie z art. 18 § 1 k.k. odpowiada za sprawstwo ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Do przypisania odpowiedzialności za dokonanie rozboju nie jest konieczne, aby każdy z nich swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona czasownikowe czynu zabronionego, wystarczy, że wypełni jedno z nich jeżeli w trakcie czynu widział i akceptował zachowanie pozostałych sprawców. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w obu przypadkach oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu w ramach ustalonego podziału ról. Celowo przyjechali z G. w konkretne miejsce na granicy S. i G., wiedzieli, że spotykają się tam osoby o orientacji homoseksualnej, działali według ustalonego scenariusza – M. S. (1) zwał ofiarę, którą potem wspólnie atakowali. W trakcie obu rozbojów M. S. (1) groził w sposób widoczny pokrzywdzonemu posiadającym nożem. Nie sposób przyjąć, że pozostali mogli tego nie dostrzec. W przypadku czynu na szkodę R. J. M. S. (1) również ustnie zagroził, że go użyje („wyjebie kosą”). R. J. zrelacjonował również dyskusję jaka miała miejsce pomiędzy sprawcami: jeden z mężczyzn powiedział, iż biorą też samochód, na co inny zareagował słowami „nie róbmy sobie jaj, miały być tylko pieniądze”. Potwierdza, że napastnicy wcześniej ustalili, co zamierzają zrobić, łącznie z tym co wezmą, a czego nie. Także z wyjaśnień P. R., w części w której Sąd uznał je za wiarygodne, wynika w sposób niewątpliwy, że M. S. (1) i R. K. (1) wytłumaczyli pozostałym sprawcom po co chcą jechać do lasu na granicy S. i G., opisując również rozboj dokonany dwa dni wcześniej. Powyższe okoliczności wskazują na działanie wszystkich sprawców wspólnie i w porozumieniu.

Zgodnie z art. 278 § 1 i 5 k.k. karze podlega ten kto zabiera w celu przywłaszczenia m.in. kartę uprawniającą do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego. Z kolei art. 275 § 1 k.k. penalizuje m.in. sytuację, gdy sprawca kradnie dokument stwierdzający tożsamość innej osoby lub jej prawa majątkowe. Sprawcy zabrali F. P. i R. J. karty bankomatowe i dowody osobiste, w związku z czym od strony przedmiotowej ich zachowanie wypełniło znamiona również wyżej opisanych przestępstw. Zdaniem Sądu wszyscy oskarżeni o popełnienie przestępstwa na szkodę F. P. obejmowali swoim zamiarem dokonanie zaboru kart i dokumentów, w tym dowodu osobistego. W trakcie rozboju jeden z nich przejrzał portfel i schował go do kieszeni. Logicznym jest, że w portfelu, oprócz pieniędzy znajdują się zazwyczaj dokumenty. Żaden ze współsprawców nie oponował zabraniu dokumentów, nie żądał, by zwrócono je pokrzywdzonemu. Ponadto napastnikom potrzebne były dokumenty dotyczące pojazdu, gdyż również zamierzali go zabrać, skoro wszyscy wspólnie odjechali nim z miejsca zdarzenia. Nieco inaczej kształtuje się odpowiedzialność poszczególnych osób, jeżeli chodzi o czyn na szkodę R. J.. Oskarżonemu zabrano również dowód osobisty i wypytywano o karty bankomatowe, numery (...) i ilość pieniędzy na tych kartach. Z drugiej strony P. K. (1) stwierdził, że nie chciał tych kart, a tylko gotówkę, zaś M. R. zaprotestował przeciwko wzięciu samochodu, mówiąc że

miały być tylko pieniądze. Wynika z tego wyraźnie, że sprawcy uzgodnili, że mieli dokonać zaboru wyłącznie pieniędzy, a zabranie innych rzeczy nie było objęte porozumieniem. W konsekwencji Sąd nie przypisał odpowiedzialności P. K. (1) i M. R. za zabór kart i dowodu osobistego, przyjmując, że nie ma dowodu, iż obejmowali to swoim zamiarem. Z ustalonego stanu faktycznego wynika również, że P. K. (1) zabrał telefon komórkowy pokrzywdzonego bez wiedzy pozostałych oskarżonych. W związku z tym przypisał wyłącznie jemu zabór tego przedmiotu.

W związku z powyższym Sąd uznał oskarżonych R. K. (1), M. K. (1) i M. S. (1) za winnych tego, że w dniu 12 lutego 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc F. P. użyciem noża, poprzez przyłożenie go do gardła pokrzywdzonego, co stanowiło groźbę natychmiastowego użycia przemocy i która wywołała uzasadnioną obawę spełnienia, stosując przemoc w postaci przewrócenia go na ziemię i kopania, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci portfela o wartości 100 zł, 8 złotych, samochodu marki V. (...) o wartości 12.000 zł, 3 sztuk kart do bankomatów oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego wyżej wymienionego pojazdu, czym działali na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, czyn ten kwalifikując w odniesieniu do każdego z oskarżonych z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W punkcie drugim wyroku Sąd uznał R. K. (1), M. S. (1), P. R. i P. K. (1) za winnych tego, że w dniu 14 lutego 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz z ustalonym nieletnim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc R. J. użyciem noża, poprzez okazanie go pokrzywdzonemu i zagrożenie, że zostanie nim ugodzony jeśli nie odda pieniędzy, co stanowiło groźbę natychmiastowego użycia przemocy i która wywołała uzasadnioną obawę spełnienia, stosując przemoc w postaci ściskania za szyję, bicia pięściami, kopania i przewrócenia go na ziemię, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy w kwocie 75 zł, przy czym P. K. (1) dokonał również kradzieży telefonu marki A. wartości 400 zł, zaś R. K. (1) i M. S. (1) dokonali kradzieży 6 sztuk kart płatniczych i dowodu osobistego, czym działali na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, czyn ten kwalifikując w odniesieniu do R. K. (1) i M. S. (1) z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a w odniesieniu do oskarżonych P. R. i P. K. (1) z art. 280 § 2 k.k.

Orzekając w stosunku do oskarżonych kary i środek karny Sąd wziął pod uwagę dyrektywy i zasady ich wymiaru z art. 53 § 1 i 2 k.k., bacząc, by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W odniesieniu do sprawców młodocianych, czyli M. S. (1), P. K. (1) i P. R., również treść art. 54 § 1 k.k., zgodnie z którym wymierzając karę nieletniemu lub młodocianemu, Sąd kieruje się przede wszystkim tym, by sprawcę wychować.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów Sąd miał na uwadze okoliczności wymienione enumeratywnie w art. 115 § 2 k.k. Jako okoliczności obciążające z tego punktu widzenia Sąd przyjął w odniesieniu do obu czynów:

- brutalność działania sprawców, którzy zastosowali nie tylko groźby względem pokrzywdzonych, ale również przemoc. W przypadku czynów o znamionach określonych alternatywnie należy uwzględnić przy wymiarze kary, z którym ze znamion wiąże się wyższy stopień społecznej szkodliwości;

- podwójny przedmiot ochrony czynu przypisanego oskarżonym, czyli mienie i zdrowie. To ostatnie dobro stoi wysoko w hierarchii dóbr chronionych przez prawo karne;

- fakt, że działanie oskarżonych było zaplanowane – udali się celowo do innego miast, wybrali sobie określony rodzaj ofiary, podzielili się rolami. Nie było to zachowanie nagłe, spontaniczne;

Ponadto w odniesieniu do czynu z 12 lutego 2015 r. jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął to, że działanie oskarżonych wypełniło znamiona kilku przestępstw określonych w przepisach szczególnych ustawy karnej. To samo należy odnieść do czynu z 14 lutego 2015 r., ale tylko w odniesieniu do oskarżonych M. S. (1) i R. K. (1).

W odniesieniu do pierwszego z czynów Sąd jako okoliczność obciążającą przyjął wartość przedmiotu zaboru, która była znaczna, z uwagi na zabranie samochodu.

W odniesieniu do drugiego z czynów Sąd przyjął jako okoliczność obciążającą działanie wspólnie i w porozumieniu z osobą nieletnią.

W odniesieniu do M. S. (1) Sąd jako okoliczność obciążającą przyjął również jego wiodącą rolę w popełnieniu przestępstwa. To on posługiwał się nożem i zwabił pokrzywdzonych.

Jako okoliczność łagodzącą z punktu widzenia społecznej szkodliwości obu czynów Sąd przyjął, że szkody w mieniu pokrzywdzonych nie były znaczne. Wartość rzeczy zrabowanych R. J. nie była duża, zaś F. P. odzyskał następnego dnia skradziony samochód, a pozostałe utracone przez niego rzeczy też nie przedstawiały dużej wartości.

Reasumując Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym ogólnie jako wysoki, przy czym jest on wyższy w przypadku M. S. (1), z uwagi na jego wiodącą rolę w popełnieniu obu przestępstw.

Rozważając inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary Sąd jako okoliczność łagodzącą przyjął uprzednią niekaralność oskarżonych P. R. i R. K. (1). Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął uprzednią karalność M. K. (1). M. S. (1) i P. K. (1) w dacie popełnienia czynu nie byli skazani, gdyż popełnili przestępstwa przed 12 i 14 lutego 2015 r. ale prawomocne wyroki skazujące zostały wydane już po dacie popełnienia czynów, których dotyczy akt oskarżenia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu jednak fakt wcześniejszego popełnienia przestępstwa, mimo że potwierdzony wydanymi później prawomocnymi orzeczeniami Sądów, stanowi jednak o demoralizacji sprawcy i musi być uznany za okoliczność obciążającą. Waga tej okoliczności jest większa w przypadku oskarżonego M. S. (1), który został skazany aż czterokrotnie.

Opinia środowiskowa R. K. (1) nie stanowi ani istotnej okoliczności obciążającej, ani łagodzącej. Nie jest ona jednoznacznie pozytywna, z uwagi na to, że nie uczestniczył w kosztach utrzymania rodziny, dochodziło do kłótni z matką, jak również rękoczynów ze strony oskarżonego, nie stronił od alkoholu. Z drugiej jednak strony wynika z niej, że miał bardzo trudny start życiowy. Nie wychowywał się w środowisku rodzinnym, warunki bytowe rodziny są bardzo złe. Jednocześnie jego opinia jako o pracowniku jest pozytywna. Nie odnotowano również, aby przychodził nietrzeźwy do pracy. Sąsiedzi nie uznają go za osobę agresywną. W konsekwencji Sąd uznał, że elementy pozytywne i negatywne w opinii się równoważą. Opinia z aresztu śledczego o tym oskarżonym jest pozytywna, co stanowi okoliczność łagodzącą.

Również opinia środowiskowa o M. K. (1) (uzupełniona o informacje uzyskane od niego samego) nie przemawiała istotnie, ani na jego korzyść, ani na niekorzyść. Oskarżony pracował, uzyskiwał stały dochód, a jednocześnie mimo posiadania dzieci z dwóch związków, nie przebywał z rodziną, mieszkał na klatce schodowej lub u kolegi. Jego zachowanie w areszcie śledczym było dobre co należy uznać za okoliczność łagodzącą.

Podobnie należało potraktować informacje wynikające z wywiadu kuratora o P. K. (1). Wprawdzie oskarżony nie ma zawodu, nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki, był kierowany do MOW z powodu problemów w szkole, to również wywodzi się z dysfunkcyjnej rodziny, co z pewnością utrudniło mu s. życiowy. Oskarżony ma jednak negatywną opinię z aresztu śledczego, co stanowi okoliczność obciążającą.

Okolicznością obciążającą były natomiast dane wynikające z wywiadów środowiskowych dotyczących oskarżonych P. R. i M. S. (1). W odniesieniu do pierwszego z nich oprócz informacji jednoznacznie negatywnych (przemoc wobec matki, problemy wychowawcze w szkole), są również pozytywne – łóżenie na utrzymanie domu, przykładanie się do pracy, dobra opinia wśród sąsiadów. Również opinia P. R. z aresztu śledczego jest pozytywna, co stanowi okoliczność łagodzącą. Z kolei w wywiadzie środowiskowym dotyczącym M. S. (1) trudno doszukać się pozytywnych opinii lub informacji usprawiedliwiających jego zachowanie. Wywiad ten przemawia jednoznacznie na jego niekorzyść. Również opinia o M. S. (1) z aresztu śledczego jest negatywna i stanowi okoliczność obciążającą.

Oskarżeni M. S. (1) i R. K. (1) przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, co stanowi to okoliczność łagodzącą. Wagę tej okoliczności obniża jednak istotnie fakt, że oskarżeni nie byli konsekwentni w swoich wyjaśnieniach, zmieniając podawane wersje wydarzeń.

Zgodnie z art. 91 § 1 k.k. jeżeli sprawca popełnia w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę określoną w przepisie stanowiącym podstawę jej wymiaru dla każdego z tych przestępstw, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Okres dwóch dni niewątpliwie mieści się w pojęciu krótkich odstępów czasu. Oba przestępstwa miały bardzo podobny przebieg, dlatego należy przyjąć, że zostały popełnione z wykorzystaniem tej samej sposobności. W związku z powyższym Sąd zastosował powyższy przepis w odniesieniu do M. S. (1) i R. K. (1), wymierzając im jedną karę za oba przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierzył M. K. (1) karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś P. R. i P. K. (1) kary 3 lat pozbawienia wolności.

Przyjmując, że czyny przypisane oskarżonym R. K. (1) i M. S. (2) w punktach I i II wyroku stanowią ciąg przestępstw, przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 280 § 2 k.k. Sąd wymierzył R. K. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności, a M. S. (2) karę 5 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu dolegliwość tak orzeczonych kar, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych, wywrze odpowiedni efekt w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży ich do przestrzegania porządku prawnego. Środki te nie wykraczają poza rzeczywistą potrzebę i zdaniem Sądu w prawidłowy sposób uwzględniają wszystkie elementy decydujące o ich rodzaju i wymiarze. Ponadto biorą one w należyty sposób pod uwagę względy prewencji ogólnej, rozumiane jako właściwe społeczne oddziaływanie kary wobec sprawców przestępstw, zaspokajając społeczne poczucie sprawiedliwości. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu, nie zostanie ani przez oskarżonych, ani społecznie odebrane jako pozostawiające sprawców faktycznie bezkarnymi.

Sąd wymierzając kary oskarżonym M. S. (2), P. K. (1) i P. R. kierował się przede wszystkim względami wychowawczymi (kształtowanie pewnych określonych sfer psychicznych przynależących do osobowości oraz nauczanie), zgodnie z treścią art. 54 § 1 k.k. Prymat wychowawczego celu kary nie oznacza jednak, młodym sprawcom należy wymierzać kary bezmiernie łagodne czy symboliczne, jedynie o to, by wymiar kary, unikający czynienia z przestępstw osób młodocianych przykładów odstraszającego działania kar, uwzględniał przede wszystkim, jako swój cel powstrzymanie procesów demoralizacji i próbę wdrożenia sprawcy do życia w społeczeństwie. Wprawdzie karanie stosunkowo młodych sprawców wskazuje na preferencję postulatów prewencji specjalnej, nie eliminuje to jednak wymagania wymierzenia takiej kary, która odpowiadałaby stopniowi winy sprawcy i stopniowi społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i zdolna byłaby osiągnąć cele w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej, rozumianej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Wzgląd zaś na wychowawczą rolę kary nie oznacza bynajmniej łagodnego traktowania takich sprawców, może niekiedy wskazywać na potrzebę dłuższego procesu ich resocjalizacji (w tym orzekanie kar bez stosowania warunkowego zawieszenia ich wykonania), a tym samym orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności dla umożliwienia realizacji tego celu. Wymierzanie kary sprawcom stosunkowo młodym i to przy zastosowaniu już instytucji nadzwyczajnego jej złagodzenia, musi być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary. O tym, bowiem, jaka kara spełni rolę wychowawczą, jak długi okres potrzebny będzie, aby oskarżonego wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego decydują okoliczności konkretnej sprawy, zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe. Ustalenie i rozważenie tych okoliczności pozwoli dopiero ocenić stopień zdemoralizowania sprawcy i jak długi musi być proces jego resocjalizacji.

Jednostkowe pozytywne cechy zachowania, wynikające z opinii środowiskowych lub sporządzonych przez administrację aresztu, dotyczące P. R. i P. K. (1) (w przypadku M. S. (1) przeważają okoliczności negatywne) nie

mogą stać wyżej niż wzgląd na stopień winy, czy stopień społecznej szkodliwości czynu. Młody wiek w tego rodzaju przestępczości nie stanowi wyjątku, społeczne zaś oddziaływanie kary musi trafić właśnie do ludzi młodych, którzy powinni zdawać sobie sprawę zarówno ze społecznej szkodliwości takich czynów, jak i z konsekwencji w postaci odpowiedzialności karnej, odbywając zaś karę, która spełnia cele wychowawcze, skazany powinien wdrożyć się do przestrzegania porządku prawnego. Niekiedy, bowiem tylko tak orzeczona kara tzn. bezwzględna kara pozbawienia wolności może dopiero spełniać warunki resocjalizacji sprawców młodych. Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie.

Realizując dyspozycję art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił osobom uprawnionym zatrzymane w toku postępowania przedmioty albowiem są obecnie zbędne dla postępowania karnego.

W punkcie VI wyroku Sąd pozostawił w aktach sprawy płytę CD-R z zapisem monitoringu miejskiego, zapisaną w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/216/15/P pod poz. 17. Fakt zakwalifikowania jej jako dowodu rzeczowego rodzi potrzebę orzeczenia o niej w wyroku. Nie podlega jednak przypadkowi, ani zwrotowi osobie uprawnionej. Zgodnie z § 80 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 2316), jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, złożone lub zatrzymane w związku z postępowaniem przedmioty załącza się do akt sprawy. Skoro właściwości i znaczenie tych przedmiotów nie uzasadniają konieczności przechowywania ich biurze podawczym, kasie sądowej lub innym pomieszczeniu odpowiednio zabezpieczonym (§ 80 ust. 2 Regulaminu), właściwym rozwiązaniem jest pozostawienie ich w aktach.

Na podstawie wskazanych w punkcie VII wyroku przepisów Sąd zasądził na rzecz obrońców z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym, z podatkiem VAT, którego są płatnikami albowiem złożyli stosowne oświadczenia w tym zakresie.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił wszystkich oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych albowiem z uwagi na wymierzenie im długoterminowych kar pozbawienia wolności nie będą mieli możliwości ich uiszczenia.